Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 137 | Katowice, niedziela 16-go czerwca 1929. | Rok 28

Tłum obrzuca kamieniami konsulat polski.

Warszawa. (PAT.) W związku z ustną interwencją posło Bogomołowa w sprawie obecności przedstawicieli władz polskich na uroczystej akademji 10-lecia niepodległości Gruzji w Warszawie, prasa sowiecka rozpoczęła systematyczne napaści na rząd polski, nie cofając się nawet przed atakami osobistymi pod adresem niektórych polskich czynników oficjalnych. Skutkiem tej kampanji antypolskiej, przeprowadzanej w sposób systematyczny przez prasę sowiecką, było pewne podniecenie umysłów wśród komunistów w Tyflisie, co wyzyskane zostało do zorganizowania szeregu wieców antypolskich, na których bezkarnie wzywano ludność do usunięcia z Tyflisu konsulatu polskiego.

Rezultatem tej akcji antypolskiej w Tyflisie było zorganizowanie dnia 12 czerwca specjalnej demonstracji, która w liczbie kilkuset osób udała się pod gmach konsulatu polskiego i wznosząc obelżywe okrzyki pod adresem Polski, obrzuciła konsulat Rzeczypospolitej Polskiej gradem kamieni, co spowodowało wybicie kilkunastu szyb oraz częściowe uszkodzenie wewnętrznych urządzeń konsulatu.

Otrzymawszy wiadomość o niesłychanej prowokacji antypolskiej, której władze sowieckie w Tyflisie najwidoczniej w sposób dostateczny nie zapobiegły, poseł polski w Moskwie, Patek, złożył kategoryczny protest rządu polskiego w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych.

Przyjmując protest polski do wiadomości zastępujący komisarza ludowego spraw zagranicznych p. Karachan wyraził w imieniu rządu rosyjskiego gorące ubolewanie z powodu pożałowania godnych wypadków w Tyflisie.

Ograniczając się na razie do protestu i do przyjęcia do wiadomości ubolewania rządu rosyjskiego, poseł polski, Patek, zastrzegł się, że do konsekwencyi politycznych tego zajścia powróci po otrzymaniu stosownych instrukcyj od rządu polskiego, który je poweźmie po zapoznaniu się szczegółowem z całokształtem zaszłych wypadków.

Niemcy chcą walczyć ze wszystkimi.

Berlin. (PAT.) Niemiecka frakcja ludowa parlamentu powzięła rezolucję, oświadczającą całkowite poparcie dla żądań, wysuniętych przez tak zw. jednolity front chłopski. Niemiecka frakcja ludowa oświadcza w tej rezolucji, że ze względu na konieczność jednolitości i zwartości akcji zrzeka się wysuwania wszelkich wniosków i postanowiła tylko popierać wniosek, zgłoszony przez tak zw. front chłopski. W szczególności wypowiada się niemiecka frakcja ludowa za wzmocnieniem ochrony produkcji zboża.

Socjalistyczny „Vorwärts“ komentuje to oświadczenie się niemieckiej frakcji ludowej na rzecz żądań tak zw. frontu chłopskiego, wyrażając szczególnie niezadowolenie z tego, że w czasie toczących się obrad komitetu rzeczoznawców niemiecka partja ludowa wystąpiła na własną rękę. „Vorwärts“ zwraca następnie uwagę na niebezpieczeństwo, grożące w razie zrealizowania żądań frontu chłopskiego szczególnie, jeżeli chodzi o wypowiedzenie traktatu z Szwecją i przytacza istniejące w kołach przemysłowych obawy, że taktyka ta może zawikłać Niemcy w powszechną wojnę celną.

Ameryka nie miesza się do Europy.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu, że w senacie amerykańskim uwidacznia się tendencja przeciwko wikłaniu Ameryki w kwestje reparacyjne Europy. Korespondent waszyngtoński „Berliner Tageblattu“ zapowiada, że kwestja ta będzie przedmiotem narad pomiędzy delegacją amerykańską, a prezydentem Hooverem i twierdzi, że w kołach senackich powstał pomysł załatwienia sprawy reparacyjnej w formie odrębnego traktatu między Ameryką a Rzeszą niemiecką. Taki odrębny traktat miałby zawierać tylko nowe cyfry bez zmiany długów aljanckich, ani też bez słowa reparacyj, i że miałby mieć charakter, jak gdyby protokółu dodatkowego z sierpnia 1921 r.

Traktat nie konkordat.

Berlin. (PAT.) Wbrew doniesieniom „Berl. Tagebl.“, oficjalne podpisanie umowy między Prusami i Stolicą Apostolską odbyło się dopiero w piątek o godz. 11 przed południem. Umowa została podpisana przez Nuncjusza Apostolskiego w Berlinie, Pacelliego i premjera pruskiego Brauna. Premjer pruski przy udzielaniu informacyi prasie podkreślił z naciskiem, że aktu podpisanego nie należy nazywać konkordatem, lecz tylko traktatem między Prusami a Kościołem, ponieważ konkordat jest aktem, regulującym całokształt stosunków między państwem a Kościołem, tymczasem umowa obecna reguluje tylko tę część zagadnienia, która już w uprzedniej umowie była uregulowana.

Po podpisaniu traktatu prezydent ministrów Braun wyraził nuncjuszowi gorące podziękowanie za dokonaną pracę, która stanowić będzie podstawę pokojowych stosunków między Prusami a Watykanem. Nuncjusz Pacelli wyraził nadzieję, że sejm pruski zatwierdzi traktat i dokona przez to historycznego dzieła.

10 skarg Śląska Opolskiego w Madrycie.

Począwszy od miesiąca grudnia ub. roku nagromadziły się znowu w Sekretarjacie Ligi Narodów liczne skargi ludności polskiej ze Śląska Opolskiego. Skargi te nie były przez Rade Ligi dotychczas rozpatrywane, albowiem Rada cały swój czas poświęca dyskusji ogólnej nad zagadnieniem mniejszościowem. Dyskusję tę, jak wiemy, wywołał min. Stresemann w tej nadziei, że wywalczy Niemcom przebywającym na obczyźnie szczególne przywileje. Zbyt daleko idące żądania niemieckiego ministra napotykają jednak na opór u przedstawicieli innych mocarstw. Toczy się więc spór w Genewie, jak i w Madrycie i w rezultacie Liga niema czasu na rozpatrzenie skarg polskich z Śląska Opolskiego.

Skargi te wniesione zostały tak przez Związek Polaków jak i przez osoby prywatne. Jest ich razem w chwili obecnej dziesięć. Niektóre z nich poniżej streszczamy:

1. Marja Ryborz z Przewozu (p. Kozielski) wraz z swym ojcem, F. Płaczko, donosi, że podczas rozprawy w sądzie opiekuńczym w Koźlu obrzucił ją urzędnik sądowy, rozmaitemi obelgami, mówiąc „niech pani wynosi się do Polski, pani jest leniwą, nieuczciwą i niemoralną kobietą“. W dalszym ciągu zabronił jej wogóle odzywać się po polsku i „stulić pysk“. Ojca skarżącej się F. Płaczko ów urzędnik nazwał „przeklętą świnią“.

2. Juljusz Jacek z Dziergowic (p. Kozielski) w swem zażaleniu opisuje, że żandarm miejscowy Chrośnik oświadczył publicznie, iż on — Jacek — powinien otrzymać za zorganizowanie pielgrzymki do Częstochowy takie bicie, żeby nie wiedział skąd pochodzi.

3. Katarzyna Pluta z Dziergowic (p. Kozielski) skarży się również na postępowanie żandarma Chrośnika, który ją kilka razy wykrzyczał za to, że odpowiadała na jego pytania po polsku.

4. Skarga Związku Polaków przedstawiająca upadek polskiego szkolnictwa ludowego na Śląsku Opolskim oraz przyczyny tego stanu rzeczy:

a) Nauka w tych szkołach odbywa się nieregularnie. Bardzo często, kiedy nauczyciel zachoruje, idzie na kurs języka polskiego, czy też zostaje przeniesiony, nauka jest poprostu na szereg tygodni zawieszana. Tak było w Nowej Królewskiej Wsi (p. Opolski), w Kozłowie (p. gliwicki), Zawadzie Książęcej (p. raciborski). W ostatniej miejscowości dzieci, ażeby uniknąć kary, musiały przejść do szkoły niemieckiej. — b) Niema takiej publicznej szkoły ludowej na całym Śląsku Opolskim, gdzieby uczył Polak, — z Niemców zaś wyjątkowo tylko który włada poprawnie językiem polskim. Tego stanu rzeczy nie może zmienić urządzanie krótkich kursów języka polskiego dla nauczycieli. Rząd niemiecki powinien założyć seminarjum polskie. Nic dziwnego, że przy takim stanie rzeczy tylko 411 dzieci polskich uczeszcza do publicznych szkół ludowych — na ogółem 50 tys. Większość rodziców jest zniechęcona i sterroryzowana, w końcu woli zgłaszać dzieci do lepiej zorganizowanych i zaopatrzonych szkółek niemieckich.

5. Inne z kolei zażalenie Związku Polaków przytacza kilka wypadków, kiedy nauczyciele-niemcy zabraniali dzieciom polskim posługiwać się językiem ojczystym: Nauczyciel Kurtz w Suchym Borze (p. opolski) uderzył kilkakrotnie po głowie i po twarzy ucznia za to, iż ten odezwał się w przerwie na korytarzu głośno po polsku. W Grudzicach znowu (p. opolski) nauczyciel Bromer polecił uczniowi-niemcowi Kleineidamowi uważać, który z jego kolegów mówi po polsku i natychmiast o tem donosić.

6. Następna skarga Zw. Polaków zajmuje się panującym dotychczas terorem na Śląsku Opolskim.

a) W końcu ub. roku podrzucony został pocisk wybuchowy w Oleśnie pod budynek, w którym znajduje się polski Bank Ludowy. Zamach ten miał także sterroryzować właściciela nieruchomości Niemca, którego córka otrzymała list pogróżkowy, żądający, ażeby natychmiast opuściła Niemcy.

b) Członek bojówki „Landesschützen“ w Dziergowicach (p. kozielski), niejaki W. Kuśka oświadczył Eug. Kubicy, że będzie ona pobita o ile nie wystąpi z polskiego kółka śpiewaczego. Taką uchwałę powzięła bojówka. Obity zostanie także polski agitator Juljusz Jacek, jak i wszyscy członkowie kółka.

c) Zakład sióstr św. Józefa w Królewskiej Nowejwsi otrzymał pismo od związku „Heimattreuer Oberschlesier“ z żądaniem, ażeby nie oddawał więcej sali polskiej Kongregacji Marjańskiej panien na lekcje śpiewu kościelnego. Za pierwszym razem budynek Zakładu zostanie zniszczony.

d) Ten sam Związek wezwał Polaka A. Kirchniawego z Dzielnicy (p. kozielski), ażeby w terminie do 1 kwietnia r. b. opuścił Niemcy wraz z siostrą i żoną pod groźbą dalszych konsekwencji.

Zuchwałe te napaści powtarzają się mimo istnienia od siedmiu lat Konwencji Genewskiej, głównie dzięki niskiemu wymiarowi kar ze strony sądów niemieckich. Skarga ta w dalszym ciągu wskazuje na cztery takie łagodne wyroki: W Kempie (p. opolski) podczas odczytu nauczyciela polskiego Rychla wtargnęło na salę dwuch Niemców z urzędnikiem gminnym Wittem na czele i wywołało awanturę, nazywając Rychla zdrajcą i łajdakiem. Oczywiście wykład musiał być przerwany. Sąd ławniczy w Opolu skazał Witta na karę wynoszącą zaledwie 5.— mk, dwuch innych awanturników całkowicie uwolnił.

b) W biurze porad prawnych Związku Polaków w Dobrodzieniu skonfiskował urzędnik policji J. Brzezina wszystkie akta. Kiedy znajdujący się w biurze urzędnicy wystąpili z protestem, wykazując, że pracują zupełnie lojalnie, obrzucił ich obelżywemi słowami i zakazał podczas rewizji poro-

zumiewać się po polsku. Sąd apelacyjny w Opolu nie dopatrzył się w postępowaniu Brzeziny nadużycia władzy, zatwierdził tylko karę pieniężną za obrazę w wysokości 30 mk.

c) W Miechowicach wtargnęli niejaki Kaiser i Opiolka z towarzyszami na zebranie miejscowego Koła śpiewaczego, zrzucili dyrygenta z krzesła i obrzucili krzesłami zebranych Polaków, poczem pobili kilku z nich. Sąd w Bytomiu skazał Opiolkę na 10, Kaisera na 4 dni aresztu.

d) Urzędnik pocztowy w Brosławicach niejaki Malcher odebrał ulotki wyborcze polskiej partji 15-letniemu roznosicielowi Janiczkowi. Za to bezprawie skazał go sąd w Bytomiu na grzywnę 20 mk.

* * *

Poza powyżej streszczonemi skargami zalegają jeszcze w Lidze Narodów cztery inne zażalenia ludności polskiej z Śląska Opolskiego. Z tych najważniejszem jest dotyczące niemieckiej akcji kolonizacyjnej, którą w ostatnich czasach prowadzi się z niezwykłą energją. Polacy, jeśli idzie o kredyty rządowe i komunalne na ulepszenie gospodarki, są wyłączeni. Przy wszelkich przewłaszczeniach spotykają się z niepokonalnemi trudnościami, uprzywilejowaną jest zawsze ludność niemiecka.

Wszystkie te skargi opisują tylko niektóre nadużycia niemieckich władz oraz kół hakatystycznych. Gdyby wszyscy poszkodowani chcieli się zwracać o opiekę do Ligi Narodów, w takim razie sekretarjat tej instytucji byłby poprostu zawalony skargami Polaków z Śląska Opolskiego. Że się nie zwracają, to dzieje się często z nieświadomości, iż przysługują im rozmaite środki obrony.

Częściej jednakże wpływają na to stosunki, panujące na Śląsku Opolskim. Poszkodowani wiedzą, że każda skarga naraża ich na rozmaite nieprzyjemności, a nierzadko na brutalne napady. Nic więc dziwnego, że większość ludzi machnie ręką i przemilczy krzywdy, wiedząc, że sprawcy ujdą tak czy tak bezkarnie. A to milczenie, wynikające z obawy o życie przedstawia p. Stresemann jako dowód, że Polakom na Śląsku Opolskim nie dzieją się żadne krzywdy!

Przegląd polityczny

Bezpodstawna skarga niemiecka.

Wniesiona przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce, posłów Naumanna i Graebego, skarga do sekretarjatu Ligi Narodów przeciwko rzekomej likwidacji własności obywateli polskich — Niemców powołuje się na dwojakiego rodzaju likwidacje.

W pierwszym wypadku skarga powołuje się na to, że rząd polski w rzekomej niezgodzie z przepisami polsko-niemieckiej konwencji o obywatelstwie i opcji, przeprowadza likwidację majątku obywateli polskich w liczbie 203, w drugim zaś wypadku chodzi o będącą już w toku likwidację majątku 164 osób, rzekomo również obywateli polskich.

Skarga niemiecka była przedmiotem starannych badań ze strony powołanych władz, które stwierdziły, że jest ona pozbawiona wszelkich rzeczowych podstaw. Widoczna jest tu tendencja ze strony niemieckiej wywarcia presji na rząd polski, aby wstrzymał likwidację majątków obywateli niemieckich, do której jest upoważniony na mocy traktatu.

Po rozruchach we Lwowie.

Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa w sprawie rozruchów jakie miały miejsce we Lwowie w skutek oburzającego zachowania żydowskiej młodzieży szkolnej w czasie procesji Bożego Ciała, władze sądowe wypuściły z więzienia 14 aresztowanych studentów. Reszta zostanie wypuszczona w najbliższych dniach.

O berlińskiej konferencji polsko-niemieckich katolików.

Ks. Rostworowski T. J. i ks. prał. Maśliński, regens śląskiego Seminarjum duchownego w Krakowie, złożyli na zebraniu w Krakowie obszerne sprawozdanie z polsko-niemieckiej konferencji pacyfistów katolickich, jaka odbyła się w Berlinie przed dwoma tygodniami. Wśród katolików niemieckich zaznaczają się trzy odłamy: najłagodniejszy stawia sobie za cel główny uspokojenie umysłów, za pomocą międzynarodowych zjazdów. Takich konferencyj niemiecko-francuskich odbyło się już kilka, a od paru lat próbuje się również nawiązać kontakt między Polakami i Niemcami. Pierwszy wspólny zjazd pacyfistów katolickich polskich i niemieckich zebrał się w r. 1927 w Warszawie, a w tym roku nastąpiła rewizyta Polaków w Berlinie.

Wrażenie z tej wycieczki berlińskiej zbrazował ks. prałat Maśliński. Pacyfizm katolicki uznaje obowiązki patrjotyczne, lecz wykonywane w duchu miłości Chrystusowej, bez naruszenia praw innych narodów. Na tej podstawie możliwe jest wzajemne zbliżenie. Niestety, powszechna opinja publiczna, nawet katolików w Niemczech, ma charakter zdecydowanie antypolski. Winna jest temu głównie polityczna centrowa prasa. Mimo, iż wpływ nielicznej grupy katolickich pacyfistów niemieckich jest jeszcze słaby, nie możemy się usuwać od współpracy nad zbliżeniem polsko-niemieckiem, bo nam tak nakazuje nasze katolickie sumienie. Nie można zresztą twierdzić, aby akcja pacyfistyczna nie przynosiła żadnych, choćby skromnych rezultatów...

Nawiązano też w Berlinie kontakt między prasą katolicką obydwu krajów za pośrednictwem ks. prałata Gawliny. Prasa centrowa będzie w przyszłości lepiej poinformowana o stanie katolicyzmu w Polsce i wogóle o sprawach polskich, a chociaż ze względów politycznych nie zmieni zasadniczego kierunku, to jednak w szczegółach będzie musiała nieraz spuścić z tonu i zająć stanowisko bardziej objektywne.

Wreszcie jako trwały owoc ostatniej konferencji pozostanie stały komitet, który będzie propagował wzajemne, bliższe poznanie się obu narodów, za pomocą prasy, wymiany prelegentów i t. p. Akcja katolicka pacyfistów nie jest zatem bezowocną i wychodzi przytem stanowczo na korzyść sprawy polskiej. Rzecz jasna natomiast, że zjazd berliński nie mógł zabierać decydującego głosu w żadnych aktualnych sporach politycznych. Poruszano je wprawdzie i oświetlano z obu stron, ale jedynie dla celów informacyjnych.

Ciekawi jesteśmy, jak ustosunkuje się do tej akcji ks. Ulitzka?

Zabiegi p. Stresemanna.

„Vossische Zeitung" donosi z Madrytu, że aczkolwiek o przebiegu rozmów między Stresemannem a Briandem zachowywane jest najściślejsze milczenie, jednak utrzymuje się w Madrycie przekonanie, że obaj ministrowie spraw zagranicznych porozumieli się co do czasu i miejsca oraz co do liczby uczestników przyszłej politycznej konferencji reparacyjnej. „Vossische Ztg." przytacza poza tem, że Briand wypowiedział się stanowczo przeciwko wciągnięciu sprawy Zagłębia Saary do rokowań reparacyjno-ewakuacyjnych. Wyraża jednak przekonanie, że Francja zgadza się na odbycie odrębnej konferencji w sprawie Zagłębia Saary, ponieważ mogłaby przy niej uzyskać pewne wzajemne świadczenia niemieckie, których za trzy lub cztery lata nie mogłaby się już spodziewać.

Rocznica traktatu wersalskiego.

Na dzień 28 czerwca r. b. przypada 10-ta rocznica podpisania traktatu wersalskiego, będącego podstawą układu stosunków panujących w Europie i na całym świecie. W związku z dziesięcioleciem podpisania tego traktatu nacjonaliści niemieccy rozpętali agitację, wzywając do demonstrowania przeciwko temu traktatowi. Nacjonaliści niemieccy przygotowują olbrzymie demonstracje w Berlinie, w których weźmie również udział Stahlhelm.

Również w innych miastach nacjonaliści szykują się do zdecydowanych wystąpień, protestujących przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Prasa węgierska przeciwko małej koalicji.

Wszystkie dzienniki budapeszteńskie omawiają krok Małej Ententy w sprawie manifestacyj węgierskich za rewizją traktatu.

„Pester Lloyd" podkreśla, że min. Beneszowi udało się ponownie wciągnąć swych sojuszników w awanturę, z której następnie wycofa się, zrzucając całą odpowiedzialność na swoich sprzymierzeńców. Dziennik stwierdza, że jak — to wynika z wywodów prasy bukareszteńskiej — Rumuni dali się wciągnąć w tę sprawę jedynie ze względu na widoki zmuszenia Węgier do zerwania rokowań w sprawie optantów i odroczenia ich do jesieni. Dziennik wita zgodne wystąpienie całego narodu węgierskiego przeciwko interwencji zagranicznych.

„Pesti Hirlap" i „Magyarsag" wyrażają nadzieję, że Europa nie będzie tolerowała terrorystycznego systemu Małej Ententy, który, jak twierdzi dziennik, zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwa.

Inne dzienniki wyrażają zapatrywanie, że sojusznicy Czechosłowacji spostrzegą się, iż są nadużywani przez ich partnera. Wśród pewnych grup węgierskich, które myślały o zbliżeniu do Małej Ententy, interwencja tych państw wywołała rozczarowanie w tym względzie. Dziennik przypomina, że w 1926 r. było na Węgrzech wielu ludzi, którzy wypowiadali się za zbliżeniem do Jugosławji, dążenia te skończyły się jednak odmową Jugosławji.

Kongres dziennikarzy katolickich w Rzymie.

W dniach 24, 25 i 26 czerwca b. r. odbędzie się w Rzymie kongres dziennikarzy katolickich, w którym wezmą udział dyrektorzy, redaktorzy, korespondenci i współpracownicy dzienników katolickich, oraz dyrektorzy i redaktorzy oficjalnych czasopism Akcji katolickiej, a także osoby, zajmujące się problemami Akcji katolickiej.

Głównym celem tego zjazdu jest udzielenie prasy katolickiej pewnych i jednolitych dyrektyw w sprawie współpracy z Akcją katolicką, dla której pomoc prasy jest niezbędna. Kongres złoży równocześnie hołd Ojcu św. w związku z Jego jubileuszem kapłańskim.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

37) —o— (Ciąg dalszy.)

— Ma pan przestrzelone płuco, to nie wolno go nadwerężać, bo łatwo mógłby przyjść krwotok.

Karmiono redaktora kaszką na mleku, rozmoczoną w mleku bułką albo rosołem.

— Za parę dni dostanie pan jajka, a o mięsie będzie mowa dopiero za kilka tygodni — tłumaczyła Bronka.

Nartowski wodził oczyma za dziewczyną. Była to wysoka, ładna panna o nieco zgarbionym nosku. Miała pogodny wyraz twarzy. Dobroć zdawała się być jej nieodłączną towarzyszką. Troskliwość dziewczyny wzruszała Nartowskiego i nieraz chciał jej powiedzieć coś o swej wdzięczności, jednak ona zawsze kładła palec na ustach, jakby go prosiła usilnie, żeby milczał.

Tekla rzadko zaglądała do pokoju, a i wtedy tak się składało, że albo Nartowski spał, albo było ciemno i redaktor nie zdawał sobie nawet sprawy z tego, jak ona wygląda.

Dopiero jakoś na trzeci dzień, gdy Bronka musiała pójść w sąsiedztwo, zasiadła Tekla przy łóżku Nartowskiego.

— Jaka ona ładna i świeża! — przemknęło mu przez głowę.

Istotnie, Tekla miała dużo wdzięku młodości. Smagła twarzyczka o klasycznym owalu, obramiona włosami barwy ciemnego kasztana, była zabarwiona ciemnym rumieńcem. Oczy czarne, duże, i niespokojne, chowały się wciąż za długie rzęsy. Głos miała zupełnie podobny do siostrzynego i zapewne nieraz Nartowski, słysząc go w ciemności, brał ją za siostrę.

Teraz patrzył na nią w zdumieniu. Uroda jej uderzyła go wprost, niby obuchem. Zawsze wrażliwy na niewieście wdzięki, był na punkcie młodszych dziewcząt o wiele więcej czuły, niż w odniesieniu do starszych. Wprawdzie wymawiali mu to znajomi, a Albinowski nie wahał się nawet wyciągnąć wniosku, że Nartowski zaczyna się poważnie starzeć, gdy woli coraz to młodsze panienki, ale bez skutku. Bo Nartowski miał poprostu jakąś słabość do dziewczątek.

Z początku redaktor nie odzywał się wcale i tylko ze zdziwieniem spoglądał uparcie na Teklę. Wnet jednak odzyskał mowę i komedjancką manierą zagadnął dziewczynę, jak gdyby parafrazując liczne czytane w życiu sceny miłosne:

— Czy to zjawa urocza, czy też wciąż jeszcze sen?

— Do kogo pan mówi?

— Do ciebie, pani.

— Wystarczy pani, bez dodatku „ciebie."

— Nie trzeba. Ze mną można tylko po ludzku rozmawiać.

— Wygląda pani za cudne zjawisko nieziemskie.

— Czy to nie świętych obcowanie? Panie, jak widzę, wciąż się jeszcze coś przywiduje. Był pan jedną nogą na drugim świecie i nie zdołał jej dotąd zupełnie stamtąd wyciągnąć.

— To już milczę.

— Pewnie, że tak będzie lepiej. Mogłoby się panu pogorszyć.

— Zanadto uprzejma pani nie jest.

— Co zanadto, to niezdrowo. Zresztą pan taki sam.

— Jakto?

— Przywitał mnie pan drwinami, bo pewnie głupio wyglądam i myślał pan, że się na tem nie poznam. Wprawdzie dopiero przed trzema miesiącami zdałam maturę w liceum, ale to powinno mi wystarczyć do końca życia, bo rodzice nie myślą o dalszem kształceniu mnie. Bronka pewnie lepsza ode mnie, prawda?

— Jest bardzo dobra i mam dla niej dużo wdzięczności, ale to zupełnie co innego. Jej uroda nie działa tak silnie, jak pani.

— Jeszcze mocniej działa pańska.

— Z kolei muszę się ująć za moją spotponowaną naturą. Czy pani sądzi, że nie poznałem się na ironji?

— Tak dojrzały, to pan jest.

— Cóż ja winienem, że uszczęśliwiłem swoją osobą świat o jakieś dwadzieścia lat zawcześnie? Nie pchałem się wcale na ten padół płaczu. Zbyt byłem mądry, ale cóż? Pytali się to mnie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela czwarta po Zielon. Świątkach.

Niedziela 16 czerwca

Św. Franciszka Regisa, kapłana i wyzn. Tow. Jezus., * 1597, † 1640.
Św. Benona, biskupa i wyznawcy, † 1107.
Św. Ludgardy, panny, * 1246.

SŁOW.: BUDZIMIR.

Przez to poznamy, iż w Nim mieszkamy, a On w nas, iż z Ducha swego dał nam...

Mieszkajcie we mnie, a ja w was. (Jan XV. 4).

Zdanie: Kto ma miłość prawdziwą i doskonałą, ten w niczem nie szuka siebie, lecz pragnie, aby się wszystko działo na chwałę Bożą.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.34, zachodzi o godz. 19.55. — Księżyc wschodzi o godz. 14.6, zachodzi o godz. 0.54.

Długość dnia: 16 godzin 21 minut.

Jutro poniedziałek, 17 czerwca: Św. Adolfa, biskupa.

— Wycofane z obiegu bilety bankowe. Bank Polski przypomina, że wycofane z obiegu bilety bankowe 10, 20 i 50 złotowe z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. tracą wszelką wartość pieniężną z dniem 31 lipca 1929 r. Wymianę wspomnianych biletów uskutecznia wyłącznie centrala Banku Polskiego w Warszawie do dn. 31 lipca br.

— Manewry w roku 1929. Manewry tegoroczne odbędą się w okolicy Lida—Baranowicze w Województwie nowogródzkiem od 1 do 5 września. W manewrach weźmie udział kilka dywizyj piechoty oraz kawalerji i wszystkie oddziały specjalnych wojsk.

— Starostowie muszą być szoferami. Minister Składkowski wystosował okólnik do wszystkich starostów, polecający, aby każdy starosta nauczył się prowadzić auto, co umożliwi częste wyjazdy na teren powiatu. W ten sposób każdy starosta będzie mógł szybko zapoznać się ze stanem szos.

— Zniesienie kontroli przepisowości mąki pszennej. Wobec tego, iż Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 31 maja bieżącego roku uchwaliła znieść ograniczenie przemiału pszenicy, Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o wydanie zarządzenia, aby władze powiatowe administracji ogólnej zaniechały dokonywania kontroli przepisowości mąki pszennej. Rozporządzenie o zniesieniu ograniczeń przemiału ukaże się w dniach najbliższych w „Dzienniku Ustaw“.

Województwo śląskie.

*** Ambasador francuski na Śląsku.** Przybył do Katowic w drodze powrotnej z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu ambasador Noulens. Na cześć gościa odbył się w Kole Towarzyskiem obiad, na którym obecni byli również m. i.: Wojewoda dr. Grażyński, ks. biskup Lisiecki, ks. biskup Kubina i inni. Podczas obiadu przemówił ambasador Noulens, podnosząc wielki rozwój Śląska za czasów polskich. W odpowiedzi wojewoda dr. Grażyński podkreślił znaczenie przyjaźni polsko-francuskiej i rolę Francuzów w przemyśle węglowym Polski. W sobotę ambasador Noulens odwiedzi zakłady przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskiem, poczem odwiedzi kolejno Kraków, Warszawę i Wilno.

*** W sprawie wyjazdu wycieczki do Pragi.** W dniach od 3 do 8 lipca bieżącego roku bawić będzie w Pradze czeskiej ogólnopolska wycieczka z okazji 1000-letniej rocznicy śmierci św. Wacława. Pretektoratem tej wycieczki jest J. E. ks. kardynał Prymas Hlond, kierownikiem ks. Leopold Biłko w Poznaniu. W Dziedzicach jest punkt zborny do Pragi. Bilety z Dziedzic do Pragi zakupuje komitet dla wszystkich uczestników. Zgłoszenia na wyjazd dla uczestników z diecezji śląskiej przyjmuje do dnia 18 czerwca: Związek Młodzieży Polskiej, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 20. Tel. 6163, który też może udzielić bliższych informacyj. W zgłoszeniu należy podać: na osobnym arkuszu dla każdego uczestnika, nazwisko, imię, stanowisko, dokładny adres, województwo, starostwo, datę urodzenia, obywatelstwo i klasa pociągu. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić pięćdziesiąt złotych na konto P. K. O. 300 297 (Związek Młodzieży Polsko-Katolickiej Katowice) jako zaliczkę na koszta przejazdu zagranicę i paszport. Każdy uczestnik winien zaopatrzyć się w dowód osobisty z fotografją (2 zapasowe fotografje) mężczyźni dowody wojskowe. O wspólny ulgowy paszport stara się komitet.

*** Zarobki pracowników gastronomicznych.** W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy Gallota pertraktacyj między przedstawicielami właścicieli restauracyj, hoteli i kawiarń województwa śląskiego, a przedstawicielami pracowników gastronomicznych doszło do podpisania umowy dotyczącej warunków pracy i płacy. Umowa przewiduje dla pracowników gastronomicznych pobory w wysokości 10% od rachunków w restauracjach i 15% w kawiarniach, urlopy 3 do 12-dniowe, oraz płace kuchmistrzów od 80 do 130 złotych tygodniowo. Umowa obowiązuje od dnia 15 czerwca na przeciąg jednego roku.

*** Ważne dla rencistów kolejowych.** Dyrekcja kolei państwowych donosi: Renty inwalidzkie, wdowie i sierocе z Oddziału A. Kolejowej Kasy Emerytalnej (ustawowego ubezpieczenia inwalidzkiego) będą przekazywane począwszy od dnia 1 lipca 1929 r. przez Pocztową Kasę Oszczędności, wobec czego odnośni rentobiorcy od tego czasu nie potrzebują zgłaszać się do Urzędów Pocztowych po odbiór rent, ani przedkładać tam wymaganych dotychczas zaświadczeń. Celem zapobieżenia ewentualnej zwłoce w wypłacie rent przez Pocztową Kasę Oszczędności winni rentobiorcy, którzy zmienili w ostatnim czasie swoje miejsce zamieszkania, donieść o tem bezzwłocznie Kolejowej Kasie Emerytalnej przy Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

*** Sprawy produkcji warzywniczej na Śląsku.** Przed kilku dniami odbyło się w śląskiej Izbie Rolniczej posiedzenie delegatów Państwowego Banku Rolnego i przedstawicieli produkcji warzywniczej na Śląsku. Omawiano sprawy produkcji, uregulowania sprawy subwencji oraz kredytu. Zebrani uznali dotychczasowe kredyty Państwowego Banku Rolnego za zbyt krótkoterminowe. Pod koniec posiedzenia uchwalono stworzyć organizację producentów, któraby miała zająć się sprzedażą warzyw produkcji śląskiej. Bank Rolny jest gotów poprzeć organizację przez udzielenie kredytów.

Z Katowickiego.

Katowice. (Trup na torze kolejowym). Na torze kolejowym między Katowicami a Ligotą znaleziono zwłoki Jerzego S. z Król. Huty. Swierdzono, że S. rzucił się pod koła pociągu celem odebrania sobie życia. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

— (Pod kołami samochodu). Józef Augustyniak z Dębu został przejechany przez samochód osobowy, przyczem złamał sobie nogę. Kierownik samochodu odstawił Augustyniaka do szpitala miejskiego w Katowicach.

— (Dziecko pod kołami samochodu). Na ulicy Krakowskiej w Zawodziu przejechał samochód 3-letnią Józefę Jentsch z Bogucic pod Katowicami. Dziecku udzielił pierwszej pomocy dr. Adamczyk.

— (Z kroniki policyjnej). Z piwnicy handlarki Marji Gregorowej w Katowicach, ul. Mieleckiego, skradł nieznany włamywacz 60 funtów masła stołowego.

— (Proces o przemytnictwo). W tych dniach rozpoczął się przed sądem w Katowicach proces przeciwko trzem ekspedytorom z Bytomia, oraz 5 kupcom z Katowic i Królewskiej Huty oskarżonym o to, iż w roku 1923 i 1924 przemycili kilka wagonów płótna, koronek, wyrobów żelaznych i gumowych z Niemiec do Polski bez cła względnie na podstawie fałszywych deklaracyj. Skarb państwa poniósł 100 tysięcy złotych straty. Proces potrwa kilka dni.

— (Dotkliwa kara za usiłowane włamanie). Dwaj włamywacze, Herman Gruner i Antoni Batowski, usiłowali włamać się do składu cygar Kruschego przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Było to wieczorem w dniu 3 maja roku bieżącego. Sprawcy zostali schwytani w momencie, gdy usiłowali wyważyć drzwi do sklepu. Przed kilku dniami Gruner i Batowski odpowiadali przed sądem w Katowicach. Obaj byli już karani sądownie. Gruner odsiedział 5 lat ciężkiego więzienia. Sąd skazał każdego na 5 miesięcy więzienia.

— (Aresztowanie włamywaczy). Bernard Lewandowski wszedł przez okno ustępu do biura włoskiego konsulatu w Katowicach, gdzie przeszukał szuflady, szukając pieniędzy. Mieszkający za ścianą biura lokator usłyszał podejrzane szmery, więc posłał swoją córkę na policję. Włamywacz został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem.

Bytków w Katowickiem. (Krwawa bijatyka). Pomiędzy kolejarzem Józefem Goldmanem z Michałkowic, a gospodarzem Adolfem Matysikiem wywiązał się spór. Goldman przybył do Bytkowa, by odwiedzić swego brata, który mieszkał u Matysika. Gdy wszedł na podwórze, Matysik zastąpił mu drogę. Z tego powodu wywiązała się sprzeczka i bijatyka. Kolejarz Goldman został tak ciężko pobity przez gospodarza i jego synów, że odstawiono go do lecznicy. O pobiciu kolejarza uwiadomiono policję.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Aresztowanie niebezpiecznych osobników). Piekarz Gustaw Herman uwiadomił policję o usiłowanym napadzie rabunkowym w składzie. Do sklepu weszło dwóch osobników. Jeden z nich wydobył z kieszeni rewolwer, by zatrwożyć sprzedawaczkę. Równocześnie wezwał drugiego opryszka, by zabierał pieczywo. Następnie uzbrojony w broń palną bandyta oddał 2 strzały do psa podwórzowego. Towaru przed odejściem nie zabrali. Policja aresztowała sprawców, mianowicie Waltera B. z Dębu i Alfonsa B. z Wielkich Hajduk.

— (Przełożenie szyn tramwajowych). Zarząd miasta Król. Huty żąda, by tory kolejki elektrycznej, które znajdują się na głównych ulicach, przełożono na ulice mniej ruchliwe. Chodzi przedewszystkiem o usunięcie szyn z ulicy Wolności, na której zdarzają się często nieszczęśliwe wypadki z powodu kursowania tramwajów, licznych samochodów i wozów. Tory mają być przełożone na ulicę Gimnazjalną wzgl. ul. Ligota-Górnicza. Zdaje się, że Dyrekcja zgodzi się na żądanie miasta, gdyż tor tramwajowy w Król. Hucie ma być rozbudowany na tor normalny. Prace będą rozpoczęte zapewne pod koniec bieżącego roku.

— (Są jeszcze uczciwi ludzie). Zamężna Stefanja Dyrgała z Król. Huty znalazła na targowisku 400 zł. Dyrgałowa oddała pieniądze na policji.

Z Świętochłowickiego.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Przejechany przez samochód). Do lecznicy na Piaśnikach przywieziono 11-letniego Ryszarda Hodarskiego. Chłopak został przejechany przez samochód osobowy na szosie w Szarlocińcu.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Z życia Towarzystwa Polek). W minioną niedzielę Towarzystwo Polek obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. O godz. 9 wyruszono po sztandar, a następnie do kościoła, gdzie przed sumą dokonał aktu poświęcenia ks. kapelan Cichy. Po nabożeństwie pochód wyruszył pod pomnik „Zasłużonych Ślązaków.“ Tu po przemówieniu kierownika szkoły Pogorzelskiego złożono wieniec. Następnie wyruszono do ogrodu gospody „Pod Białym Orłem.“ W ogrodzie dziewczynka stosowną deklamacją i bukietem kwiatów przywitała kierownika Wydziału Oświecenia Publicznego dr. Ręgorowicza, który zastępował dr. Grażyńskiego. Po zaprzysiężeniu chorążych podejmował zarząd towarzystwa gości obiadem, w czasie którego wnoszono liczne toasty. Uroczystość wypadła imponująco i ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Zarząd Towarzystwa Polek w Nowym Bytomiu dziękuje wszystkim tym, którzy ofiarowali bądź to gwóźdź do sztandaru, bądź to ofiarę w gotówce.

Czarny Las w Świętochłowickiem. (W sprawie wybuchów gazów na kopalni). W ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy, że do lecznicy brackiej w Bielszowicach przywieziono 17 robotników kopalnianych, którzy zostali zaczadzeni gazami na kopalni „Lytandra“ w Czarnym Lesie. Poniżej umieszczamy ich nazwiska: Gasior, Paweł Kęszyk, Stanisław Szczygłowski, Marszolik, Jerzy Granowski, Wincenty Wyleżołek, Jan Kulka, Emil Pytel, Jerzy Mucha, Emil Pluta, Edward Brol, Feliks Nowak, Teobald Preis, Andrzej Podługajczyk, Jan Widuch, Jan Kurba, August Heinisch. Stan ich zdrowia polepsza się stale. Niektórzy z nich wrócą do pracy po upływie kilku dni, niektórzy pozostaną w lecznicy przez dłuższy czas.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Nowy kościół). Gmina Szarlej uchwaliła budowę nowego kościoła. Plan budowy został zatwierdzony. Prace budowlane będą rozpoczęte pod koniec bież. miesiąca. Gmina odstąpiła za darmo plac budowlany pod kościół, mianowicie stary plac targowy wartości 60 tysięcy zł. Wydział okręgowy odstąpił gminie kościelnej byłe więzienie z budynkiem celem postawienia plebanji.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Z życia Towarzystwa Polek). Dnia 2 czerwca urządziło Towarzystwo Polek wycieczkę do Kozłowej Góry. W lokalu p. Tyczki odbył się najpierw wspólny podwieczorek, potem przy dźwiękach muzyki tańczono i bawiono się ochoczo do późnego wieczora. Mimo niesprzyjającej pogody wycieczka udała się doskonale i przypuszczam, że nie będzie

ona ostatnią w tym roku. — Dnia 9 bm. odbyło się, jak zawsze, co drugą niedzielę po pierwszym zebranie miesięczne. Omawiana była przedewszystkiem uroczystość 10-cia lecia założenia Towarzystwa, która przypada w lipcu tego roku. Z powodu jednak odbywających się w tym czasie odpustów oraz wakacyj przełożono uroczystość na 15 września. Szczegółowy program zostanie jeszcze ustalony. Następnie naucz. p. Kozłowska wygłosiła referat na temat: Współpraca domu ze szkołą a p. naucz. Baksik opowiedział swoje wrażenia z wycieczki do Ziemi świętej, którą odbył na wiosnę tego roku. Liczne oklaski były wyrazem podziękowania za piękne a tak pouczające wykłady.

— (Odnowienie i naprawa budynków kościelnych). W ostatnim czasie pracują robotnicy około naprawy kaplic. Na rajskim placu ukończono odnawianie stacyj różańcowych. Na placu między starą szkołą a klasztorem postawiono budki dla straganiarzy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zabawa niemieckiej młodzieży szkolnej). Wyższa szkoła mniejszości w Pszczynie urządziła w tych dniach zabawę letnią w bażanterji. Na zabawie był obecny główny kierownik „Volksbundu" książę pszczyński. W zabawie młodzieży szkolnej wzięli udział także rodzice uczniów. Młodzi i starzy bawili się wesoło, śpiewali pieśni niemieckie, nawet ci zbałamuceni rodzice, którzy lgną do niemczyzny, choć żyją z polskiego ludu jako kupcy i rzemieślnicy. Niemieckie gazety prawie w każdym numerze żalą się na ucisk i niemożność urządzenia zabaw w województwie śląskiem. Zabawa „niemieckiej" młodzieży szkolnej w Pszczynie świadczy najlepiej, ile prawdy zawierają skargi gazet niemieckich.

Czarków w Pszczyńskiem. (Bijatyka w karczmie). Podczas zabawy tanecznej w oberży Waleckiego wywiązała się bójka między niejakim Celarem a kilku gośćmi weselnymi. Okładano się wzajemnie krzesłami i szklankami, nawet nożami kieszonkowymi. Wielu gości weselnych zostało okaleczonych. Porządek zaprowadził oberżysta przy pomocy kilku starszych, krewkich gospodarzy.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w domu Grzegorza Pustelnego. Ogień zniszczył dach domu i znaczne zapasy żyta, które znajdowało się na strychu. Szkoda wynosi 4 tysiące złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Handel skradzionemi meblami). Robotnicy Stef. Labus i Wiktor Prochacki byli zatrudnieni w składzie mebli Szczepanka w Rybniku. Niewiadomo dlaczego zostali zwolnieni z pracy, lecz nie utracili kontaktu z magazynem mebli. Obaj kręcili się po magazynach i przywłaszczyli sobie meble kuchenne, krzesła i materace, przyczem sprawcom pomagali młynarz Józef Oślizlok i Anna Nierychło. Oskarżeni mieszkają w Rybniku. Skradzione meble sprzedali kilku gospodarzom-rolnikom w Gostyni, Wielopolu i Głożynach. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiedli Stefan Labus, Wiktor Prochacki, Józef Oślizlok i Anna Nierychło jako sprawcy kradzieży. Obok nich zasiadło 5 mężczyzn i kilka kobiet, którzy skradzione meble nabyli, więc odpowiadali za paserstwo. Labus, Prohacki, Oślizlok i Nierychło przyznali się do winy. Labus został skazany na 3 miesiące, Prohacki 4 miesiące więzienia, Oślizlok 10 zł kary pieniężnej, Nierychło 2 miesiące więzienia. Osoby, które nabyły meble, nie wiedziały iż kupują towar skradziony, przeto je uwolniono od winy i kary, z wyjątkiem dwóch, których skazano na kary pieniężne.

Gorzyczki w Rybn. (Niewłaściwy sposób urzędowania niektórych urzędników granicznych). Za Gorzyczkami pod lasem znajduje się posterunek straży granicznej. Rewizję celną na tym odcinku granicy polsko-czechosłowackiej wykonywują urzędnicy w mundurach oraz wywiadowcy straży granicznej. Gdy osoba posiadająca naprzykład teką pojawi się na przejściu granicznem w lesie obok szosy, wówczas ani się spodzieje jak zjawi się na miejscu mężczyzna w ubraniu cywilnem, który bez poprzedniego przedstawienia się rewiduje zawartość teki. Nie ulega wątpliwości, że ci wywiadowcy powinni przed rozpoczęciem rewizji przedstawić się, a co najważniejsze, pokazać swoją legitymację urzędnika-wywiadowcy. Bo może zdarzyć się, że porządnie ubrany bandyta wyskoczy z lasu i, naśladując urzędnika — wywiadowca zrewiduje teczkę przechodnia tak, iż przywłaszczy sobie jej zawartość, zwłaszcza pieniądze. Któż będzie gonił opryszka, zwłaszcza gdy bandyta w roli wywiadowcy ograbi kobietę lub osobę starszą niezdolną do ścigania bandyty? Kto zwróci szkodę ograbionemu? Interesenci zwracają się przeto do właściwej władzy, by pouczyła tutejszych wywiadowców straży granicznej, jak należy postępować przy wykonywaniu rewizji, zwłaszcza by im przypomniała obowiązek legitymowania się, gdyż taki przepis zapewne istnieje. Zielonka.

Popielów. (Zasądzenie awanturników). W swoim czasie donosiliśmy, że w Popielowie wywiązała się wielka bójka podczas zabawy tanecznej. Awanturnicy zdruzgotali stoły i krzesła oraz zapas szklanek i kufli. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Rybniku. Każdy z oskarżonych awanturników został skazany na 3 miesiące więzienia.

Knurów w Rybnickiem. (Świetny wynik wpisów szkolnych). Miejscowość Knurów nie jest gminą czysto rolniczą, gdyż w Knurowie znajduje się dobrze rozwinięty przemysł, naprzykład wielka wytwórnia materjałów wybuchowych. A jednak wpisy do szkół były w tym roku świetne. Gmina ma 1600 dzieci szkolnych, a tylko 100 uczęszcza do szkoły niemieckiej. Rodzice tych dzieci często zapewniają, że tylko dla chleba posyłają swe dzieci do szkoły mniejszości. Zaznaczyć należy, że są to przeważnie ci ojcowie, którzy pracują na Śląsku Opolskim. — Przepisań z niemieckiej do polskiej szkoły było 18. Uczynili to ojcowie, którzy poprzednio pracowali na stronie niemieckiej, a obecnie mają zatrudnienie na polskiej stronie.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Sprawa napisów niemieckich). W związku z akcją polskich studentów — o której w ubiegłym tygodniu pisaliśmy — donosimy, że Starostwo cieszyńskie zarządziło ze względów bezpieczeństwa publicznego usunięcie napisu „Brauner Hirsch", znajdującego się na dachu hotelu. Celem zbadania położenia, wytworzonego przez demonstracje akademików, zjechał do Cieszyna delegat ministerstwa rolnictwa, który nocną porą w pobliżu pomnika Wolności obrzucony został kamieniami — jak przypuszczają — przez zbierającą się tam bojówkę niemiecką.

Istebna w Cieszyńskiem. (Budowa cegielni). Zastępstwo gminne uchwaliło na jednem z posiedzeń budowę parowej cegielni i zwróciło się w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego. Wniosek został przychylnie załatwiony. Gmina otrzyma zapomogę i pożyczkę, by zaraz mogła przystąpić do budowy cegielni parowej.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 14 czerwca: za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 14 czerwca: za 100 franków francuskich 34.77 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.13½ zł, za 100 koron czeskich 124.92 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 13 czerwca 1929 r.

Żyto 29.50—30.50, pszenica 41.50 do 42.50, jęczmień na przemiał 26.00 do 27.00, owies 29.00—30.00, mąka żytnia 42.00—43.00, mąka pszeniczna 66.00—70.00—76.00, osucie żytnie 19.00—20.00, osucie pszeniczne 20.00 do 21.00. Obrót średni, tendencja spokojna.

Bielsko. (Unieruchomienie fabryki). Na dzień 22 czerwca zapowiedziane jest zamknięcie emaljerni w Bielsku na skutek braku zamówień, głównie zaś z powodu braku kapitałów obrotowych. Fabryka zatrudnia około 500 robotników, którzy już w najbliższych dniach będą pozbawieni pracy. W związku z tem odbyła się w Bielsku pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy Gallota konferencja, na której przedstawiciele zarządu fabryki oświadczyli, iż dołożą wszelkich starań, by fabrykę jaknajprędzej uruchomiono. Jak przewidują, przerwa w pracy trwać będzie 2 do 3 miesięcy. Prawdopodobnie fabryka otrzyma dopływ potrzebnych środków obrotowych w drodze utworzenia nowej spółki akcyjnej.

Dziedzice w Bielskiem. (Samobójstwo). Z rzeki Wisły wydobyto trupa mężczyzny. Policja stwierdziła, że są to zwłoki 32-letniego Fr. Szatanika z Żywca. Przyczyną popełnienia okropnego czynu była nieuleczalna choroba.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Smutna historja). W lipcu ubiegłego roku mieszkaniec Będzina Ludwik Tomala będąc od dłuższego czasu bez pracy, postanowił popełnić samobójstwo wraz ze swoim 10-letnim synkiem. Wyszedłszy z dzieckiem na tor kolejowy, położył się na szynach i przycisnął dziecko do siebie, aby w ten sposób obaj zostali przejechani przez nadchodzący pociąg. Dzięki przytomności umysłu maszynisty pociąg został zatrzymany. W tych dniach Tomala stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem usiłowania zabójstwa syna. Oskarżony z płaczem przyznał się do winy, uzasadniając swój krok ciężkim położeniem materjalnem. Prokurator w przemówieniu swem wniósł o łagodny wyrok. Sąd po naradzie skazał Tomalę na rok więzienia z pozbawieniem praw. Na wniosek adwokata Samogiewicza sąd postanowił zwrócić się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zmniejszenie kary do połowy i zawieszenie pozostałej.

Będzin. (Urzędnik brał łapówki). W Strzemieszycach aresztowano sekwestratora urzędu skarbowego w Będzinie Czesława Haina, który wymuszał od podatników łapówki. Razem z Hainem został aresztowany Fajzel Morgenstern z Będzina, który przyszedłszy z sekwestratorem do Strzemieszyc pośredniczył między nim, a kupiectwem w pobieraniu łapówek. Stwierdzono, że poza pobieraniem łapówek Hain sprzeniewierzył 1500 zł pieniędzy skarbowych.

Ozorków. (Sto osób zatruło się mięsem). W Ozorkowie pod Łodzią zdarzyły się od dłuższego czasu masowe zachorowania ludności z objawami zatrucia. Śledztwo wykazało, że wszystkie chore osoby nabywały mięso od rzeźnika Branda. Stwierdzono również, że ten sprzedawał mięso z krowy, która już zdychała. Ogółem zatruciu uległo 100 osób. Starosta łęczycki nakazał zamknięcie sklepu z mięsem.

Tomaszów Mazowiecki. (Gospodarz zabił lokatora). W tych dniach rozegrała się na tle mieszkaniowem krwawa scena. Właściciel domu nr. 63 przy ulicy Karpaty, Antoni Konewka, żył w niezgodzie z lokatorem Franciszkiem Płosajem, zalegającym w opłatach komornianych. Gdy Płosaj opuszczał dom, gospodarz napadł nań i uderzeniem laski w głowę ogłuszył go. Leżącego na ziemi Konewka bił nadal zadając mu 7 ran bagnetem. Przewieziony do szpitala Płosaj wkrótce zmarł.

Olkusz. (Zabójstwo komornika sądowego). Komornik sądowy Edward Jaroszewicz dokonawszy eksmisji starszego posterunkowego policji państwowej Aleksandra Aleksiejewa udał się do gospodarza domu Fejgera celem wręczenia mu kluczy. W tym czasie pozbawiony mieszkania policjant stanąwszy pod oknami mieszkania gospodarza oddał cztery strzały. Bejger na odgłos strzału usunął się na bok, przyczem jedna z kul trafiła stojącego za nim komornika, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonanem zabójstwie Aleksiejew oddał się sam w ręce policji.

Poznań. (Wykrycie fałszerzy pieniędzy). W tych dniach władze wpadły na trop fałszerzy złotówek. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu policja aresztowała fałszerzy, którymi są 24-letni Walenckiewicz i jego ojciec. Równocześnie zabrano przyrządy do odlewania.

Ciechanów. (Tajna wytwórnia wódek i win). Policja urządziła rewizję w piwnicach Jana Reutta, właściciela apteki „Fortuna" w Ciechanowie. Urzędnicy wykryli potajemną wytwórnię win i wódek. Opieczętowano kilka tysięcy litrów win, wódek i likierów. Jan Reutt wytwórnię prowadził już od kilku lat.

Z dalszych stron.

Berlin. (Katastrofa w operze). W czasie prób baletu w wielkiej operze państwowej w Berlinie dwie 16-letnie baletnice, wykonywujące tańce na pomocy w wysokości 3 metrów, runęły niespodzianie z pomostu upadając na plecy. Jedna doznała głębokiej rany ciętej, druga baletnica złamała sobie kręgosłup, oprócz tego doznała wstrząsu mózgu wskutek pęknięcia czaszki.

Haga. (Osobne miejsca dla kobiet w kinoteatrach). W mieście holenderskiem Eidnhofen niedaleko Hagi wybuchł zatarg właścicieli kinoteatrów z Radą miejską, ponieważ rada miejska zażądała, by mężczyźni i kobiety mieli w kinach osobne miejsca. Właściciele kin nie chcieli zgodzić się na to żądanie, wobec czego władze miejskie nakazały zamknąć kina w mieście Eidnhofie.

Teheran. (Nie chcą europejskich ubrań). Według doniesień z Teheranu w Shiras wybuchło powstanie przeciw rządowi perskiemu. Powstańcy rozporządzający siłą 10 tysięcy ludzi opanowali miasta Schiras i Sarwitan. Opozycja ich zwraca się przeciwko wprowadzaniu w Persji ubrania europejskiego, oraz przeciw powszechnej służbie wojskowej. Rząd perski wysłał oddziały wojskowe, celem stłumienia powstania.

Teatr Polski w Katowicach.

W „Małym Domku" z gościnnym występem Marjana Jednowskiego.

Najbliższą premjerą zespołu komedjowego będzie Tadeusza Rittnera w „Małym Domku", w której to sztuce jedną z głównych postaci kreować będzie znany artysta Teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie p. Marjan Jednowski.

Repertuar.

Sobota, dnia 15 b. m. „Dwaj panowie B" o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 16 b. m. „Popis uczniów instytutu muzycznego po połud. o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 16 b. m. „Tryptyk" o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 18 b. m. „Lalka", premjera o godz. 7.30.

Środa, dnia 19 b. m. „Bal Maskowy", gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.

O wywłaszczenie majątków niemieckich w Polsce.

Madryt. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Rada Ligi zajmowała się sprawą likwidacji niemieckiej własności ziemskiej przez rząd polski na mocy traktatu międzypaństwowego.

Min. Stresemann wygłosił dłuższą mowę. Zaznaczył on, że wszelkie starania rządu Rzeszy zmierzające do porozumienia z rządem polskim, nie doprowadziły do konkretnych rezultatów. Tło zatargu tkwi w tem, że rząd polski poszkodowanym wskutek likwidacji obywatelom odmawia prawa obywatelstwa polskiego.

Rozchodzi się tu o kwestję, dotyczącą stosunku Rządu Polskiego do członków mniejszości narodowych. Do wydania orzeczenia w tej sprawie kompetentną jest Rada Ligi Narodów.

Według zdania polskiego rządu Polska uprawniona jest do przeprowadzenia likwidacji 50 tys. hektarów własności ziemskiej oraz 6 tys. hektarów własności miejskiej, podczas gdy rząd Rzeszy niemieckiej jest zdania, że likwidacji podlegać może jedynie 10 procent wymienionych gruntów.

W wypadku tym, ponieważ się tu również rozchodzi o kwestję prawną, mógłby rząd niemiecki odwołać się do orzeczenia międzynarodowego Trybunału Haskiego. Ze względu jednak na to, że Trybunał Haski zajęty jest tysiącem innych sporów, należy dla rozsądzenia tej kwestji szukać innych instancji.

Wypadki takie pociągają za sobą znaczne zaniepokojenie w kołach zainteresowanych. W imieniu Rządu niemieckiego składa wreszcie dr. Stresemann deklarację, że rząd Rzeszy niemieckiej zgodzi się na każdą propozycję, która na drodze sprawiedliwej poprowadzi obie strony na drogę porozumienia.

Stresemann wyraża przekonanie, że Rząd Polski zgodzi się na złożenie oświadczenia, w myśl którego zaniecha dalszej likwidacji majątków obywatelii Polski do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia wzgl. wyjaśnienia. Wyraża przytem zdziwienie, że w 10 lat po zawarciu pokoju stosuje się jeszcze system wywłaszczenia.

Na wywody min. Stresemanna odpowiadał minister Zaleski. Zaprotestował on w bardzo kategoryczny sposób przeciw dążeniu delegata Niemiec wnoszenia kwestji, dotyczących mniejszości, bezpośrednio na Radę Ligi Narodów, zamiast na drodze zwyczajnej przed komitet Trzech.

Odmawia on oficjalnie rządowi niemieckiemu prawa do takiego postępowania, gdyż takiem samem prawem jako przedstawiciel Rządu Polskiego miałby i on prawo do wniesienia sprawy zajść opolskich na Radę Ligi Narodów, od czego jednak odstąpił.

Wywłaszczenie odbywa się na mocy ustawy, przewidującej wyłącznie tylko wywłaszczenie niemieckiej własności ziemskiej. Przewiduje ona dwojakiego rodzaju wywłaszczenie: bezwarunkowe i wywłaszczenie, w sprawie którego toczyć się muszą jeszcze rokowania. Zażalenie, złożone przez posłów Graebego i Naumanna, dotyczy właśnie ostatniego rodzaju wypadków wywłaszczenia.

W końcu minister Zaleski stwierdza, że nie jest dla niego zrozumiałem, dlaczego sprawa ta wniesiona została bezpośrednio na Radę Ligi Narodów i to właśnie w chwili, w której rokowania w tej sprawie nie zostały jeszcze zakończone.

Wreszcie jeszcze raz w najbardziej stanowczy i rzeczowy sposób zakłada uroczysty protest przeciwko wnoszeniu spraw dotyczących mniejszości, bezpośrednio na Radę Ligi Narodów.

Po mowie min. Zaleskiego przemawiał jeszcze raz Stresemann, proponując wznowienie prac komisji porozumiewawczej, która działała w r. 1925, lub odesłanie tej sprawy do Trybunału sprawiedliwości w Hadze.

Rada poleciła sprawozdawcy, Adatciemu, przedłożenie na sobotniem posiedzeniu propozycji po porozumieniu się z zainteresowanemi stronami.

Następnie weszły na porządek dzienny drobne sprawy górnośląskie w liczbie 9, z czego 4 zostały wycofane. W pozostałych 5-ciu sprawach Rada uchwaliła bez dyskusji wniosek sprawozdawcy, przyjmując do wiadomości wyjaśnienia rządów.

W sobotę odbędzie się ostatnie posiedzenie 55-tej sesji Rady Ligi Narodów.

Układ między Kościołem a Meksykiem zawarty.

Wiedeń. (PAT.) Donoszą z Meksyku, że rokowania między prezydentem Portezem Gilem, a przedstawicielami Stolicy Apostolskiej, doprowadziły do zasadniczego porozumienia. Głównym punktem układu, który jeszcze w tym tygodniu ma być podpisany, jest przepis, głoszący, że ustawy religijne znajdują się poza ramami ustaw państwowych. W najbliższą niedzielę zostaną otworzone kościoły i odprawione będą uroczyste nabożeństwa.

Woiska rosyiskie wkroczyły do Chin.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi zgodnie z telegramami, otrzymanymi przez dzienniki tutejsze z Pekinu, że wojska sowieckie wkroczyły do Mongolji w odwecie za niedawne najście na konsulat sowiecki w Charbinie i zatrzymanie przez chińczyków urzędników konsulatu. Dowódca wojsk mandżurskich Czang-Tsuo-Niang utrzymuje, że uda mu się powstrzymać pochód oddziałów sowieckich, lecz rząd nankiński skłania się do podjęcia kroków dyplomatycznych. Mówią, że Sowiety będą dążyły do konsolidacji związku republik zewnętrznej Mongolji i włączenia jej do związku ogólnosowieckiego, natomiast wojska sowieckie okupowałyby Mongolję wewnętrzną aż do czasu otrzymania odszkodowań ze strony Chin. Jeśli zatarg potoczy się w tym kierunku, możliwa jest wówczas interwencja Japonji.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera podaje: Z urzędowych źródeł w Charbinie donoszą, że wojska sowieckie wkroczyły do Mongolji i posunęły się o 100 mil w głąb kraju wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej na wschód od Wanhuli.

Doradca finansowy osiedla się w Polsce.

Warszawa. (AW.) Pisma donoszą, że doradca finansowy p. Dewey nabył mająteczek pod Warszawą z 5-włókowym obszarem starego lasu i obfitym zwierzostanem. Pałac zostanie urządzony stylowo, a motywy dekoracyjne będą czerpane ze wzorów polskich.

Uparci pracodawcy.

Gliwice. (Tel. wł.) Związek pracodawców odrzucił orzeczenie rozjemcze, w myśl którego zarobki w górnictwie na Śląsku Opolskim podwyższone zostały o 4 procent. Organizacje robotnicze wyrok ten przyjęły już w ub. tygodniu.

Wobec tego organizacje robotnicze postawią wniosek, by rząd uznał orzeczenie rozjemcze za obowiązujące.

Proces o Jakubowskiego zakończony.

Neu-Strelitz. (Tel. wł.) W sobotę zakończone zostało po przemowie prokuratora i replice adwokatów postępowanie w sprawie niewinnie skazanego na śmierć Jakubowskiego. Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek.

* * *

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Jedna z sióstr zakładu św. Józefa przy ulicy Piekarskiej w **Bytomiu** była zajęta czyszczeniem ołtarza w kaplicy domowej. Przytem spadła z drabiny i wskutek silnego uderzenia głową o kamienną posadzkę, nieszczęśliwa odniosła wstrząśnienie mózgu.

*

W ostatnich dniach odpowiadało za kradzież przed sądem w **Bytomiu** dwóch chłopców w wieku od 14 do 15 lat. Obydwom złodziejom udowodniono niemniej jak 13 kradzieży z włamaniem. Sąd skazał jednego z nich na 6 miesięcy, drugiego na 4 miesiące więzienia. Młodocianych bandytów przyprowadzono na rozprawę z zakładu przymusowego wychowania.

*

Na byłym placu ćwiczeń przy starych koszarach w **Bytomiu** wybudowano wielki gmach, w którym znajdzie pomieszczenie katolicka szkoła średnia. Poświęcenie szkoły odbędzie się dnia 27 czerwca b. r. Z tej okazji odbędzie się w kościele św. Jacka na Rozbarku uroczyste nabożeństwo.

*

Na kopalni „Heinitz" w **Bytomiu** zabiły spadające kamienie kruszaka Augusta Schulza. Po pewnym czasie wydobyto zwłoki i odstawiono je do kostnicy knapszaftowej.

*

10-letnia Teresa Schindler, zamieszkała przy uliy Bytomskiej w **Rokitnicy**, wyszła onegdaj wieczorem w towarzystwie swego narzeczonego, niejakiego Gawędy, na przechadzkę nad strumyk. W czasie sprzeczki Gawęda zerwał z dziewczyny suknie i usiłował ją utopić. Dzięki pomocy mieszkańców, którzy nadbiegli na rozpaczliwe wołania dziewczyny, została ona uratowana. Sprawą zajęła się policja, a sądy nie poskąpią kary krewkiemu narzeczonemu.

Z Zabrskiego.

Na polu wschodniem kopalni „Ludwiki" w **Zabrzu** postradał życie wskutek uduszenia się zatrutem powietrzem.

Z Gliwickiego.

Miasto **Gliwice** liczyło w dniu 1 czerwca b. r. 106.502 mieszkańców czyli 74 osób więcej, jak 1 stycznia bieżącego roku.

*

W Berlinie odebrał sobie życie nauczyciel wyższej szkoły policyjnej, major Podleschny. Rzekome nieznośne stosunki familijne są powodem zbrodniczego kroku. Major P. pochodzi z powiatu głubczyckiego; w latach 1922 do 1924 był czynny w dyrekcji policji w Gliwicach.

*

Usiłowała odebrać sobie życie pewna 73-letnia wdowa z **Starych Gliwic**. Rzuciła się do stawu w Szobliszowicach, skąd ją wydobyto i odstawiono do przytułku dla starców w Miasteczku.

*

W nocy na środę zniszczył pożar chlew robotnika Józefa G. w **Szywałdzie**. Szkoda wynosi przeszło 3 tysiące marek. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Z Kozielskiego.

W tartaku w **Bierawie** przy składaniu długiego drzewa pękł nagle łańcuch, którym zazwyczaj ściąga się wozy. Spadające drzewo przywaliło 19-letniego robotnika Kandonka, który doznał złamania nogi oraz okaleczeń na głowie i piersiach.

Z Strzeleckiego.

Robotnik Ulaczek, zatrudniony w leśniczówce w **Balcarzowicach** wpadł do studni i odniósł ciężkie okaleczenia. Odstawiono go do lecznicy.

Z Opolskiego.

W zeszłą niedzielę wydarzył się przy **Nakle** ciężki wypadek. Na bardzo złej szosie przewrócił się motocykl. Motocyklista okaleczył się znacznie w głowę, jego towarzyszka jazdy złamała sobie ręce i odniosła wewnętrzne obrażenia. Przejeżdżający samochód zabrał okaleczonych do szpitala.

*

Z nieznanej dotychczas przyczyny powstał w posiadłości inwalida Roberta Wiesiołka ogień, który zniszczył wielką drewnianą stodołę. W stodole spaliło się kilka nowych maszyn rolniczych.

Z Głubczyckiego.

Onegdaj około północy wybuchł w tartaku Adolfa Seiferta w **Głubczycach** pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania. Dzięki energicznej pracy straży ogniowej maszyny zdołano uratować. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

*

W dole piasku chałupnika Stroka w **Babicach** został zasypany 16-letni Paweł Breitkopf. Wydobyto go bez życia.

Z Prudnickiego.

Urząd Opieki w Opolu odmówił niejakiemu Gnotowi w **Rostkowie** uwzględnienia wniosku o przyznanie renty. G. zmartwił się tem do tego stopnia, że odebrał sobie życie przez powieszenie.

*

Rodzina Nowaków, zamieszkała przy ulicy Wasserstrasse w **Głogówku**, pozostawiła w mieszkaniu bez opieki dwoje małych dzieci. Niewątpliwie dzieci chciały zagrzać kawę i do maszynki dolewały okowitę, przyczem eksplodowała butelka. Jedno 5-letnie dziecko zostało tak bardzo poparzone, że zmarło dnia następnego wśród okropnych boleści. Drugie dziecko odniosło mniej niebezpieczne poparzenia.

Z Dobrodzieńskiego.

W tych dniach wieczorem wykoleił się na dworcu kolejowym **Pludry** pociąg osobowy, przychodzący z Lubińca. Parowóz wyskoczył z szyn, porywając za sobą pakówkę i wóz towarowy, z którymi pędził jeszcze 60 do 80 metrów wzdłuż peronu. Tylko dzięki przytomności umysłu kierownika parowozu zawdzięczać należy, że nie powstała poważniejsza szkoda. Tor kolejowy został zupełnie zniszczony. Osoby nie odniosły żadnej szkody. Dopiero nazajutrz zdołano przywrócić ruch normalny.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Katowice. Posiedzenie Stowarzyszenia Mężów Katolickich przy kościele N. M. P. odbędzie się w środę, dnia 19 czerwca o godz. 19,30 w Domu Związkowym przy kościele. Referat wygłosi ks. profesor Josiński. Goście mile widziani.

Ruda. Posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 16 czerwca o godz. 5 po południu w gimnazjum żeńskim.

Katowice — Brynów. Lekcje Towarzystwa Śpiewu „Kościuszko" odbywają się regularnie we wtorek i czwartek o godz. ½7 wieczorem w lokalu p. Singera.

Hajduki Wielkie. Związek byłych jeńców wojennych i cywilnych urządza zebranie w niedzielę 16 czerwca o godz. 10 przed połud. na sali Brzeziny przy ulicy Kaliny.

Rada Ligi u króla hiszpańskiego.

Madryt. (PAT.) W piątek wieczorem król Alfons XIII wydał wielkie przyjęcie dla obecnych w Madrycie delegatów na 55-tą sesję Rady Ligi Narodów.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 13 czerwca 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.00
Masło mleczarskie za jeden funt	3.50
Jaja, sztuka	0.17—0.20
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.60—1.70
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	1.80
Wołowina za 1 funt	1.40—1.80
Cielęcina za 1 funt	1.20—1.50
Cielęcina bez kości	1.60
Skopowina	1.80
Okrasa świeża	1.80—2.00
Okrasa wędzona	2.20—2.40
Łój	1.50—1.80
Jarzyny.	
Marchew (wiązka)	1.20—1.70
Kalarepa (wiązka)	0.40—0.50
Cebula za 1 funt	0.30—0.40
Pomidory za 1 funt	5.00
Kalafiory sztuka	4.00
Ogórki za 1 funt	2.00
Kartofle za centnar (50 kg)	4.00—4.50
Kartofle za 14 funtów	1.00
Owoce.	
Jabłka doborowe za 1 f.	3.00
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.50—1.00
Grzyby prawdziwe za 1 funt	2.20—3.00
Cytryny 2 sztuki	0.15—0.20
Drób.	
Gołębie	1.50—2.00
Gołębięta	1.00—1.50
Kury	5.00—10.00
Kurczęta	1.50—3.00
Kaczki	4.00—7.00
Gęsi	7.00—10.00
Indyki	15.00—20.00
Mąka, krupy.	za 1 funt:
Mąka żytnia	0.24
Mąka pszenna	0.35—0.40
Mąka pszenna najprzedniejsza	0.50
Krupy jęczmienne	0.40
Krupy pogańskie	0.50
Pęczak	0.40
Kasza jaglana	0.55
Groch	0.50—0.60
Fasola	0.55—1.00
Soczewica	1.00

Przywóz jarzyn i drobiu duży.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Przykład godny naśladowania.

Zakłady Hohenlohego na Śląsku, oraz Stocznia Gdańska wynajęła na czas trwania wystawy mieszkania w Poznaniu dla swych urzędników, którym obie firmy udzielają poza zwykłym urlopem dwutygodniowe urlopy, aby mogli oni dokładnie zapoznać się z wielkim pokazem dorobku twórczości polskiej. Przykład ten zasługuje na prawdziwe uznanie.

Wojsko tłumnie zwiedza wystawę.

Przed kilku dniami przybyła do Poznania wycieczka wojskowa z Warszawy. Żołnierzy umieszczono w koszarach 14 pułku artylerji polnej. Równocześnie przybyły do Poznania dalsze wycieczki wojskowe oraz oficerowie różnych pułków. Wszystkie wycieczki zabawiły w Poznaniu przez trzy dni. W dniach najbliższych przyjeżdżać będą do Poznania dalsze wycieczki ze wszystkich garnizonów z kraju.

W związku z tem powstało w Poznaniu wojskowe biuro przyjęcia wycieczek. Biuro to rozporządza przewodnikami, którymi są miejscowi podoficerowie wyszkoleni w oprowadzaniu wycieczek po Wystawie i Poznaniu. Przewodnicy ci spełniają czynności bezpłatnie, jedyną zaś formą uznania ich pracy ze strony uczestników wycieczek jest nabywanie u nich 10 i 20 groszowych znaczków na Dom Żołnierza w Poznaniu.

Prasa francuska o wystawie.

W ostatnich dniach prasa francuska okazuje żywe zainteresowanie dla Powszechnej Wystawy Krajowej. Dzienniki paryskie piszą o otwarciu wystawy i jej olbrzymiem znaczeniu i rozmiarach. Wielkie wpływowe pisma francuskie piszą między innemi, że wystawa jest bilansem wysiłku polskiego w pierwszem dziesięcioleciu i prawdziwym obrazem etnograficznego i geograficznego położenia Polski oraz jej sławnych dziejów. Pisma te podkreślają, iż wystawa wybitnie odźwierciedla całokształt życia gospodarczego i kulturalnego Polski.

Program radjowy.

Niedziela, 16 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej — 11.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 11.55 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 16.00 Odczyt rolniczy: Pojęcie chrześcijańskie o małżeństwie i o rodzinie — 16.20 Odczyt: „Choroby roślin w czerwcu i lipcu" — 16.40 Ogrodnik śląski — 17.00 Koncert z Warszawy — 18.35 Skrzynka pocztowa — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bojki śląskie" — 20.00 Słuchowisko wesołe z Krakowa — 20.30 Koncert z Krakowa — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.15 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 9.30 Otwarcie międzynarodowego raidu automobilowego — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.00 Płyty gramofonowe — 16.00 Odczyty rolnicze — 17.00 Muzyka polska — 18.35 Odczyt o Korei — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Dzieje Polski — 19.45 Nadprogram — 20.30 Koncert — 21.00 Literatura — 21.15 Koncert — 22.00 Komunikaty — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 10.15 Nabożeństwo z Poznania — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyty rolnicze — 18.35 Wrażenia z podróży do Włoch — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Poezje mikrofonu — 20.00 Słuchowisko wesołe — 20.30 Koncert — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo — 11.45 Wiadomości z wystawy — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Odczyty rolnicze — 14.35 Wykład dla gospodyń — 15.00 Radjografja — 17.50 Słuchowisko dla dzieci — 19.00 Kom. Stowarzyszenia młodzieży — 19.20 Odczyt: Poznań—Lwów i z powrotem — 20.05 Nadprogram — 20.30 Koncert — 22.30 Radjografja — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.: 8.45 Dzwony kościelne — 9.00 Płyty gramofonowe — 10.30 Nabożeństwo katolickie — 14.10 Odczyt: Z księgi natury — 15.50 Program dla dzieci — 16.15 Koncert — 17.30 Sport — 19.00 Film dźwiękowy — 19.25 Pieśni bułgarskie — 19.35 Szachy — 20.15 Transmisja z Teatru — 22.50 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 6.30 Koncert — 9.00 Nabożeństwo — 9.55 Dzwon zegara — 12.00 Koncert — 14.00 Szachy — 14.30 Program dla rolnika — 16.00 Odczyt: Dzisiejsi ludzie nad Nilem — 19.30 Film dźwiękowy — 20.00 Operetka Orłów.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.20 Koncert — 11.00 Koncert — 15.45 Koncert — 18.00 Odczyt: Guatemala — 18.45 Koncert — 20.00 Farsa: Żartu nie chcę zrobić. Po programie nadawanie obrazów.

Poniedziałek, 17 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.55 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt IV: „Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu" — 17.25 „Radjoamator Śląski" — 17.55 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 18.45 Wiadomości z wystawy — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Koncert — 19.40 „Co słychać w Strażactwie?" — 20.00 Odczyt: „Wyrób porcelany w Polsce — i jego dzieje" — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów o Polsce w językach obcych.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramof. — 15.10 Odczyt o sporcie — 15.35 Referaty prasowe — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt dla wojskowych — 17.25 Odczyt szkolny — 17.55 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Nauka francuskiego — 19.40 Nadprogram — 20.30 Koncert 22.00 Komunikaty — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.6 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt: św. Cyryl i Metody — 17.25 Odczyt — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Lekcja franc. — 19.40 Kom. harcerski — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert — 23.00 Muzyka.

Poznań, fala 336,3 m.: 23.00 Koncert — 12.00 Radjografja — 12.50 Wiadomości z Wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 16.20 Słuchowisko dla dzieci — 17.00 Szachy — 17.200 Odczyt: T. C. L. — 17.40 Odczyt: Polacy na Bałkanie — 17.55 Muzyka fortepianowa — 18.20 Arje i pieśni — 18.45 Wiadomości z Wystawy — 18.55 Nadprogram — 19.15 Rzeczy ciekawe — 19.30 Radjotechnika — 19.50 Odczyt — 20.10 Nauka franc. — 22.15 Radjografja.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 10.00 Przegląd czasopism — 16.30 Koncert — 19.50 Sztuka, literatura — 20.15 Koncert — pieśni i taniec.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt — 17.00 Koncert — 18.30 Nauka angielskiego — 19.00 Odczyt 19.10 Czy można nauczyć się spać — 19.35 Przegląd socjalno-polityczny — 20.00 Muzyka taneczna — 21.30 Koncert.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 14.00 Transmisja z Grazu — 16.15 Koncert — 17.15 Program dla młodzieży — 19.00 Z mikroskopem na plaży — 20.00 Koncert — 21.00 Koncert, po transmisji nadawanie obrazów.

SPORT.

Obchód IX rocznicy założenia K. S. „Orzeł" — Wełnowiec.

W dniu 16 czerwca obchodzi klub sportowy „Orzeł" IX rocznicę swego istnienia. Program uroczystości zawiera różne zawody, jak piłkę nożną, zawody lekkoatletyczne oraz zawody kolarskie. Początek zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo klubu o godz. 8 rano na boisku. — Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy „A" — między K. S. Orzeł a „Amatorski Klub Sportowy", Król. Huta odbędą się o godz. 17.30. — Po zawodach wieczorem o godz. 20 zabawa taneczna na sali p. Wrobla i rozdanie nagród. — Podczas przerwy w czasie zabawy tanecznej zawody piłki rowerowej pomiędzy „Towarzystwem Cyklistów 1899", Siemianowice a K. S. „Orzeł."

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze:

O mistrzostwo ligi.

Katowice.
I. F. C. — Czarni Lwów.

Warszawa.
Warszawianka — Legja.

Poznań.
Warta — Wisła.

Lwów.
Pogoń — Ruch Wielkie Hajduki.

Kraków.
Garbarnia — Cracovia.

Łódź.
Ł. K. S. — Turyści.

O mistrzostwo kl. A.

W Katowicach:
Policyjny KS. — 06 Katowice.
Kolejowy KS. — KS. Dąb.
KS. Pogoń — KS. Diana.

w Załężu:
KS. Naprzód — KS. 06 Mysłowice.

w Król. Hucie:
Zjednocz. P. Sportu — KS. Kresy.

w Świętochłowicach:
KS. Śląsk — KS. Iskra Siem.

w Wełnowcu:
KS. Orzeł — A. K. S. Król. Huta.

w Nowym Bytomiu:
KS. Pogoń — KS. Naprzód Lipiny.

O mistrzostwo B. ligi.

w Bielszowicach:
KS. Zgoda — I. K. S. Tarn. Góry.

w Świętochłowicach:
KS. Śląsk II — KS. Śląsk Tarn. Góry.

w Szarleju:
KS. Odra — KS. Chorzów.

w W. Hajdukach:
KS Ruch II. — KS. Slawia Ruda.

w Bogucicach:
KS. Sowian — KS. Kościuszko Szop.

w Małej Dąbrówce:
KS. „22" — Śląsk Siemianowice.

w Rybniku:
KS. „20" — 09 Mysłowice.

w Paruszowcu:
KS. Silesia — K. „20" Bogucice.

Rozgrywki Z. G. K. T. w nadchodzącą niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące rozgrywki:
06 Katowice — Pogoń.
Śląsk Tarn. Góry — I. F. C.
Rybnicki K. T. — K. K. T.
Siemianowicki K. T. — 07 Siemianowice.
09 Mysłowice — Stadjon.

Zwyczajne komary posiadają 22 zęby, które można dokładnie stwierdzić przez powiększające szkła.

*

Już w starożytności bito pieniądze z niklu w Indjach.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

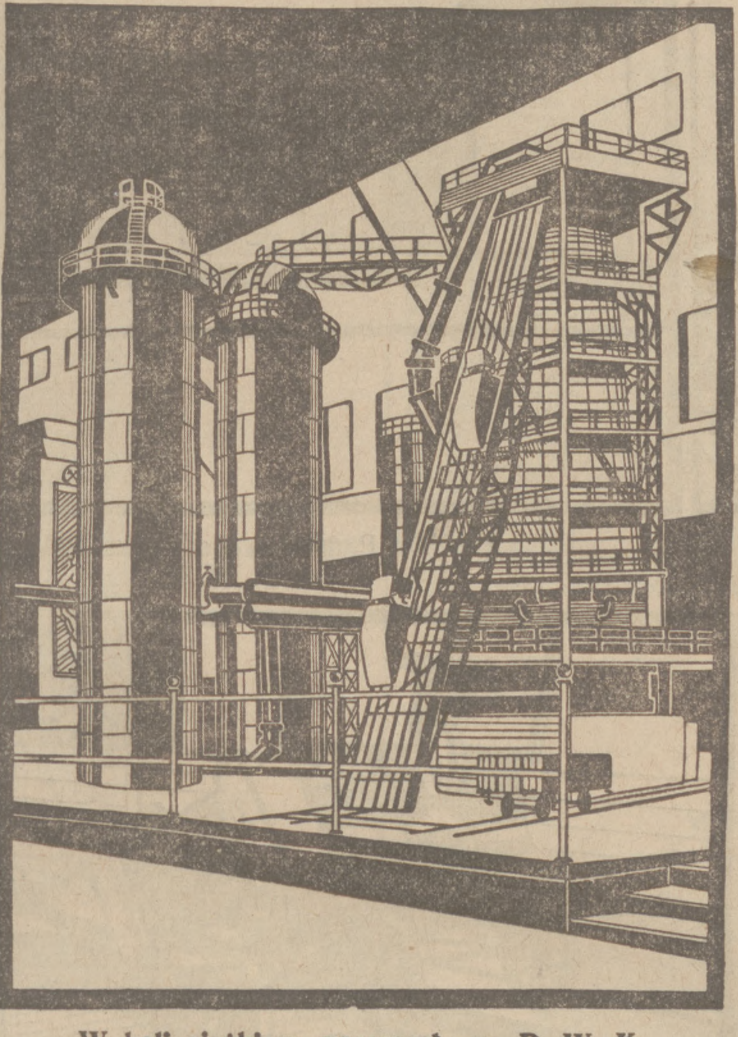
Śląski przemysł rzeźbiarski na wystawie.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wystawił także swoje wyroby znany przemysłowiec z Piekar Wielkich p. Kazimierz Schaefer, właściciel zakładu rzeźbiarskiego. Na obrazku niżej umieszczonym widzimy część stoiska, w którem p. K. Schaefer wystawił swoje arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej. Ogólny podziw u zwiedzających wywołuje ołtarz z klęczącą przed nim niewiastą w narodowym stroju śląskim.

Czytelnikom naszym, którzy będą mieli sposobność zwiedzić wystawę, zwracamy na stoisko p. K. Schaefera szczególną uwagę.



Oryginalny eksponat w pawilonie rzemieślniczym na P. W. K.



W hali ciężkiego przemysłu na P. W. K.

Wychodztwo Polskie na P. W. K.

Powszechna Wystawa Krajowa, obejmująca twórczość duchową i kulturalną ogólno-polską, nie byłaby kompletnym przeglądem dorobku narodowego, gdyby pominięty był w nim lub pobieżnie potraktowały udział wychodztwa polskiego, rozsianego na obu półkulach świata.

W celu stworzenia racjonalnego aparatu organizacyjnego wśród zbiorowisk polskich na obczyźnie, zawiązane zostały przy czynnem poparciu polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych komitety wystawowe: w Stanach Zjednoczonych, w Argentynie, Chile, Brazylji, Kanadzie, Chinach (Mandżurja), Turcji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Niemczech, Rumunji, Węgrzech, Łotwie, które przejęły na siebie zadanie prowadzenia akcji propagandowej i organizacyjnej, celem spowodowania gremjalnego udziału emigracji polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Najpotężniejsza liczebnie, organizacyjnie, kulturalnie i ekonomicznie polonja amerykańska pierwsza wyraziła gotowość wzięcia udziału w PWK., a doceniając jej kolosalne znaczenie, podjęła się ufundowania własnym sumptem trwałego pawilonu wystawowego wychodztwa, w którym zobrazowany będzie cały jego dorobek twórczy. Pawilon ten jako jednoczący wystawy wszystkich skupień polskich, zamieszkałych za granicami Polski otrzymał miano „Polonja Zagranicą" i po likwidacji Powszechnej Wystawy Krajowej zmieniony zostanie na stale Muzeum Wychodztwa Polskiego. Zbiory muzeum pozwolą każdemu zwiedzającemu wyrobić sobie dokładne pojęcie o warunkach bytowania Polaków zagranicą, o trudnościach jakie w swej pracy napotykają i o chwalebnych wynikach tej pracy.

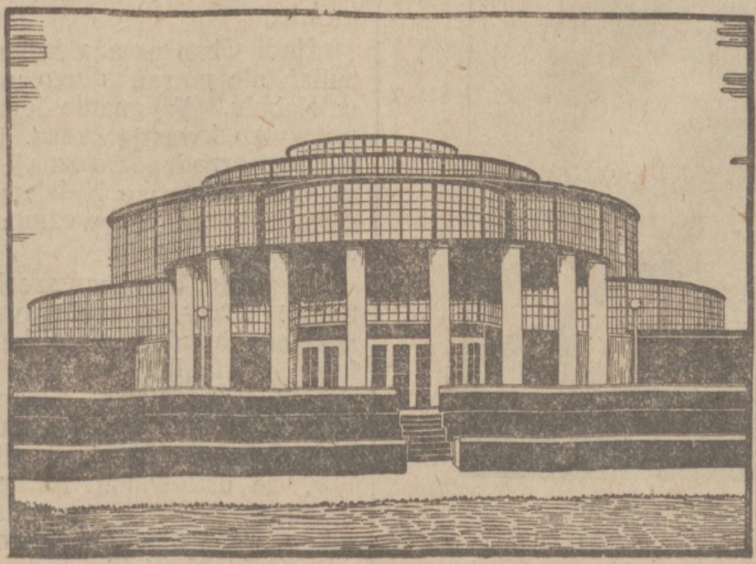
Eksponaty w pawilonie „Polonja Zagranicą" w każdym ze stoisk koordynowane są według następującego programu:

Dział historyczny — grupuje bibljografję, dotyczącą życia i historji danej Polonji, liczne pamiątki po słynnych Polakach w wojnach obcych krajów i w wojnie światowej itp. Dział etnograficzny — historyczne meble, stroje, modele kościołów i chat włościańskich, zachowanych do dnia dzisiejszego, gwarę i pieśni ludowe, odtworzone na parlofonie, opisy zwyczajów w fotografji i na filmie, mapy reljefiwe, zaludnienia i tem podobne. Dział naukowy — książki, artykuły i prace naukowe pisane przez Polaków, fotografję pracowni naukowców-Polaków, modele i rysunki wynalazców itp. Dział Sztuki — najlepsze obrazy, rzeźby, dzieła literackie, architektoniczne w obrazie i w postaci modelów, utwory muzyczne itp. Dział oświatowy — fotografje i modele szkół oraz urządzeń szkolnych, prace uczniów, numery okazowe książek i pism, itd. Dział gospodarczy — eksponaty, obrazujące, tók czynności spółdzielni, albumy z fotografjami posiadanych nieruchomości, wzory wytwarzanych towarów, rzemiosło polskie i jego produkty, handel polski oraz wszelkie grafikony, odzwierciadlające stan majątkowy w Polsce. Dział zrzeszeń przedstawiać będzie wynik dotychczasowych prac organizacyjnych zrzeszeń polskich.

Największą powierzchnię wystawową powilonu wychodztwa zajmyje polonja amerykańska, zamieszkała w Stanach Zjednoczonych, która zarezerwowała dla siebie środkowy blok budynku, po środku którego stanie pomnik prezydenta Hoovera. W lewem skrzydle pawilonu mieści, się, wystawa kolonji polskich, które stanowią wieloletnie etnograficzne skupienia na terenach tych krajów, a więc eksponaty Polaków z Francji, Śląska niemieckiego, czeskiego. Inflant polskich, z Bukowiny, Bessarabji i Austrji. W prawem skrzydle pawilonu znajdują się skupienia trzech rodzajów:

1. Mniejsze skupienie skoncentrowane w jednem miejscu o bardzo intensywnem życiu polskiem, lecz stanowiące procentowo kroplę w morzu obcego elementu. Takiemi są kolonje polskie w Charbinie (w Chinach), Oskerström w Szwecji i Adampolu w Turcji.
2. Wielkie skupienie wychodźcze, których historja w większości wypadków nie przekracza dwóch generacji i gdzie ludność polska znalazła się w przeważnej mierze dla celów zarobkowych na formach cudzych lub własnych lub też przemyśle. Takiemi są Kanada Argentyna, Brazylja i Danja.
3. Mniejsze skupienia o charakterze mieszanym, w których znajdują się wszystkie elementy społeczne bez wyraźnej przewagi jednego z nich do tej grupy należą Belgja i Węgry.

Polonja amerykańska, jako najliczniejsze skupienie polskie, zajęła w pawilonie pod powierzchnie wystawową 250 m kwadrat., polonja czeska 80 m kwadrat., polonja niemiecka 60 m kwadrat., polonja francuska 40 m kwadrat., a pozostałe po 20 m kwadrat. powierzchni. Skupienia polskie, które na Wystawie nie posiadają własnego stoiska, zaprezentuje polskie Towarzystwo Emigracyjne.



Hala dancingowa na P. W. K.



Krakus zabijający smoka... Rzeźba symbolizująca Kraków, w pawilonie samorządów na P. W. K.

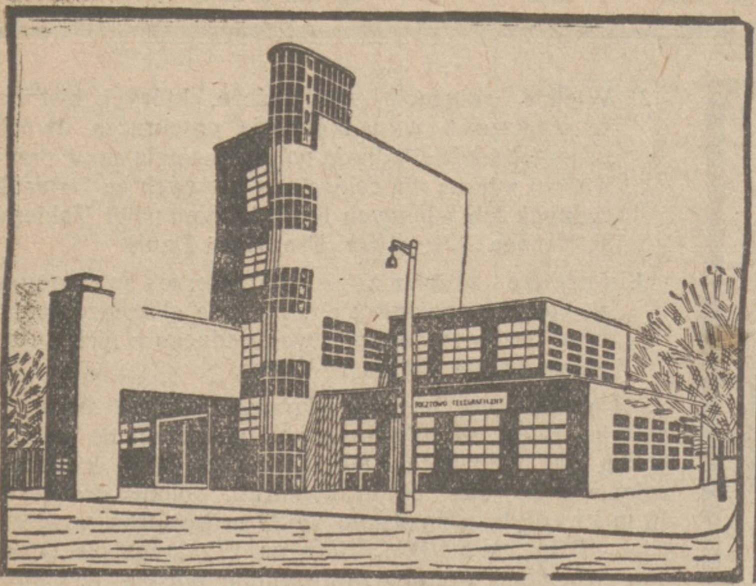
Stand P. W. K. na „Foire de Paris".

Na „Foire de Paris" w Paryżu odbyła się w maju oryginalna reklama Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Mianowicie urządzony został oryginalny pawilon reklamowy. Ogromne ręczne malowidła olejne (kopje winiety P. W. K.) zwracały ogólną uwagę zwiedzających. Położenie standu zaraz obok bufetu przyczyniło się w znacznej mierze do zainteresowania szerszych mas, zwłaszcza, że i ściany bufetu pokryte były afiszami Powszechnej Wystawy Krajowej. Ponadto dwie panie w kostjumach krakowskich urzędowały w pawilonie cały dzień, udzielając informacyj i rozdzielając prospekty i komunikaty.

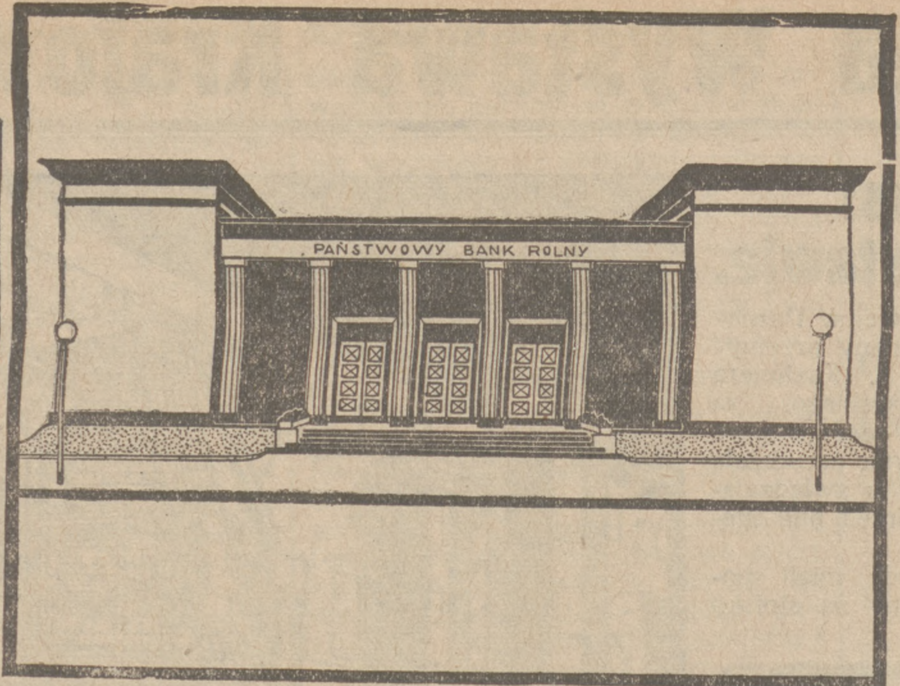
Centralna restauracja wystawy karmi tysiące dzieci szkolnych.

Liczne wycieczki szkolne, przybywające na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu ze wszystkich stron, znajdują nietylko czułą opiekę ze strony Poznańskiego Kuratorjum Szkolnego, ale zdrożone całodziennym marszem po terenach wystawy, pozbawione są najdotkliwszego dla nich kłopotu, aby je trapił głód. Masowe wyżywienie tysięcy dzieci szkolnych znajduje szczęśliwe rozwiązanie dzięki Centralnej Restauracji Huggera, której urządzenia i organizacja pozwalają w bardzo szybkiem tempie nakarmić i napoić wszystkich tam się zgłaszających. Wycieczki szkolne, rekrutujące się z dzieci niezamożnych, otrzymują obfite porcje obiadowe za 1.25 zł. Niema więc tu mowy o jakimkolwiek zarobku, raczej mówić należy o działalności filantropijnej tej restauracji.

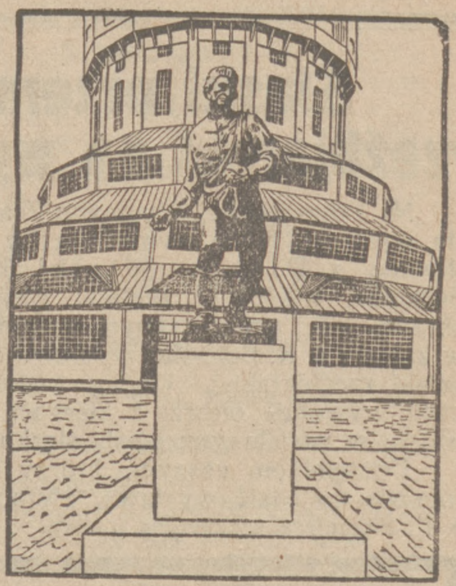
Tak samo liczne wycieczki rolnicze, robotnicze itp. znajdują tam centralne źródło swego wyżywienia, bo podawane za dwa złote obfite porcje mięsne z jarzynami, pozwolą każdemu nakarmić się do syta. A porcyj takich wydaje się tysiącami.



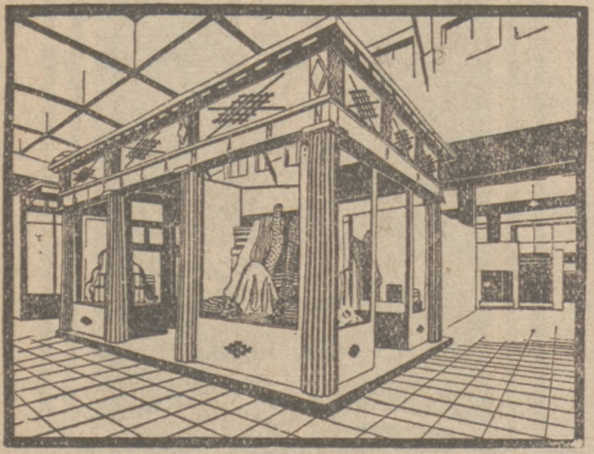
Pawilon Ministerstwa Poczt i Telegrafów na P. W. K.



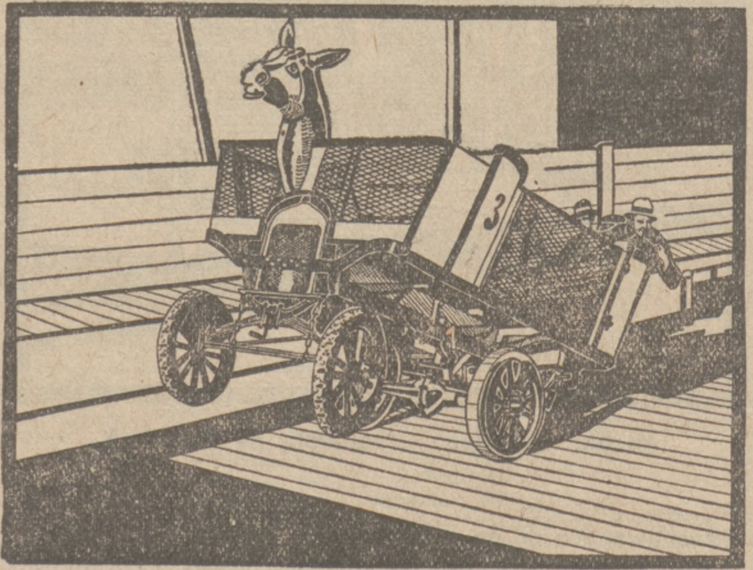
Pawilon Państwowego Banku Rolnego na P. W. K.



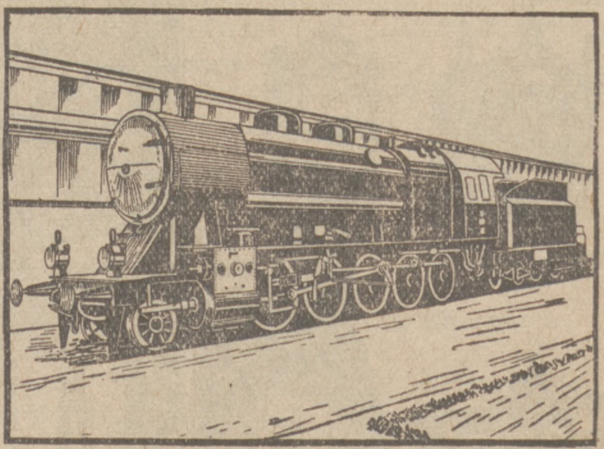
„Siewca" — dłuta art. rzeźbiarza Marcina Rożka, na tle wieży górnośląskiej



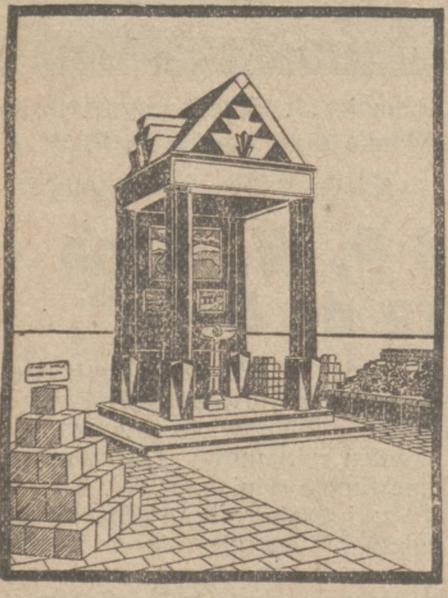
Jedno ze stoisk w pawilonie przemysłu włókienniczego na P. W. K.



„Dziki osioł" — jedna z licznych artkacyj „Wesołego Miasteczka" na P. W. K.



Jeden z eksponatów F-y Cegielski na P. W. K.



Stoisko „Kamieniołomów Małopolskich" w dziale budownictwa na P. W. K.



Karuzel z samolotami — jedna z atrakcyj „Wesołego Miasteczka" na P. W. K.

Wypalanie porcelany wynalazł podobno cesarz chiński Hoang na 2600 lat przed Narodz. Chrystusa Pana.

Sprzeczne wieści z Afganistanu.

„Daily Telegraph" donosi z Bombaju, że były król Afganistanu Amanullah złożył przez Hadi Chana, byłego ministra handlu, oświadczenia o przyczynach swego wyjazdu z kraju. Według tych oświadczeń, Amanullah musiał zrezygnować z dalszej walki z Habibullahem z powodu wybuchu powstania wśród plemion, zamieszkałych między prowincjami Kandaharu i Kabulu. Powstania te uniemożliwiły Amanullahowi jego wymarsz przeciwko Kabulowi. Głównymi sprawcami oporu ludności przeciwko Amanullahowi byli mułły i fanatycy, którzy sprzeciwiają się wogóle wszelkiej reformie.



Rekrutacja wojsk Habibullaha.



Nadir Chan
były minister wojny i wuj Amanullaha.

Hadi Chan uważa jednak, że Habibullah nie potrafi długo utrzymać się w Kabulu. Wygnanie jego ze stolicy jest tylko kwestją czasu. Nowy emir nie rozporządza znaczną siłą wojskową i Kabul łatwo będzie zdobyć każdemu, kto przedsięweźmie energiczny atak na to miasto.

Pogłoski, o rozpowszechniane ostatniemi czasy o rzekomych bitwach, stoczonych między wojskami Amanullaha i Habibullaha są pozbawione wszelkiej podstawy. Amanullah wyjechał z Afganistanu, by uniknąć większego rozlewu krwi. Hadi Chan wierzy, że usiłowania Nadir Chana zostaną uwieńczone powodzeniem i że uda mu się zjednoczyć drogą pokojową naród afgański.

Egzotyczni władcy podróżują po Europie.



Sułtan Zanzybaru z synem bawi w Londynie i wybiera się do Berlina, a stąd dalej do innych stolic europejskich.

Zanzybar po arabsku „Sendshbar" to jest ziemia czarnych, w języku tubylców Unguja, po angielsku Zangubar, jest wyspą w Oceanie Indyjskim — 86 kilometrów długa, miejscami 37 km szeroka, obszar jej wynosi 1520 kwadr. kilometrów, mieszkańców liczy 150 tysięcy. — Jakoś ta nasza zadłużona po uszy Europa bardzo się podoba tym zamorskim monarchom.

W pewnej restauracji w mieście Havanna na wyspie jest cała podłoga wyłożona srebrnemi dolarami, ale pod grubemi taflami szkła.

EGIPT W BERLINIE.



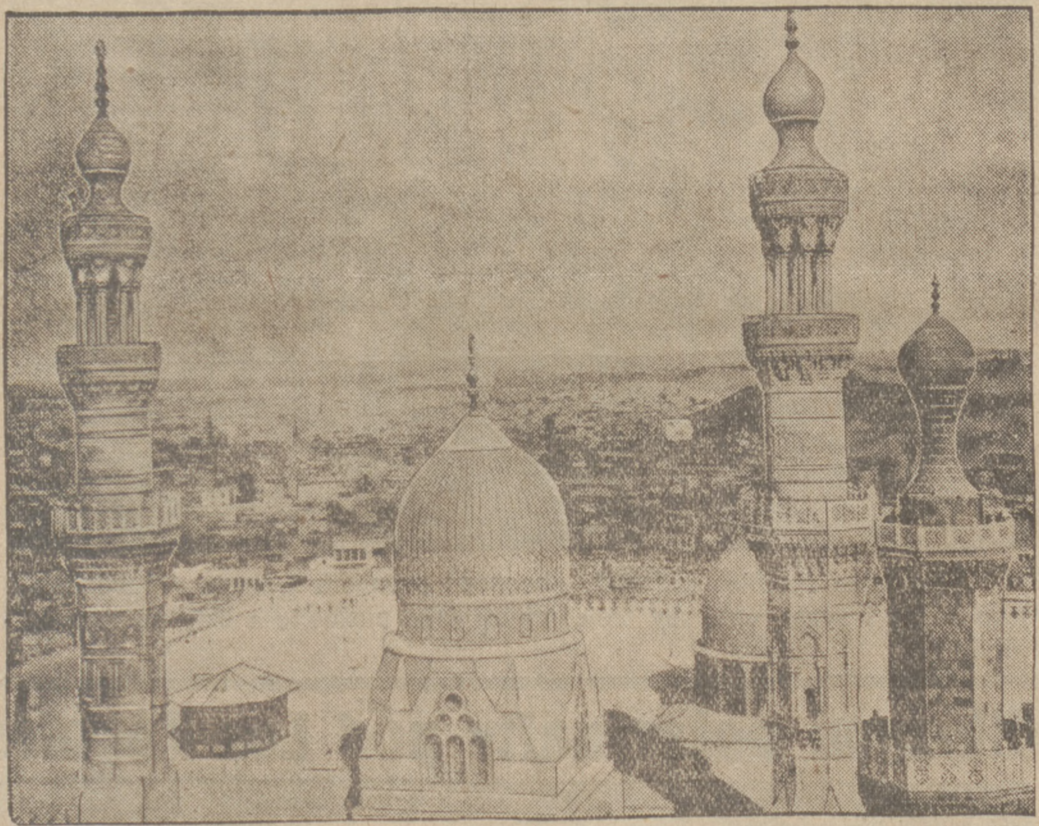
Pisaliśmy już, że król egipski **Fuad I.** przybył w tych dniach do Berlina, skąd uda się w dalszą podróż i odwiedziny do in. miast i stolic europejskich.

Król Fuad I. i prezydent v. Hindenburg



Przybycie egipskiego króla Fuada I. ze swą świtą na dworzec „Lehrteński" w Berlinie. Rycina nasza przedstawia chwilę uroczystego powitania władcy egipskiego przez prezydenta Rzeszy niem. marszałka Hindenburga.

Kair.



Stolica królestwa egipskiego leży w malowniczej okolicy nad Nilem Dolnym. Kair był stolicą dawnych sułtanów egipskich. Dzisiaj liczy blisko 600 tys. mieszkańców, pomiędzy tymi 40 000 europejczyków. Ludność wyznaje mahometanizm. Do Kościoła rzymskiego 18 000, do Cerkwi greckiej 15 000; urzędnicy cywilni i wojskowi pochodzący z Anglji są wyznania anglikańskiego. Kair ma kilkadziesiąt świątyń muzułmańskich oraz wspaniałe katedry Kościoła rzymskiego i greckiego.

Farouk,

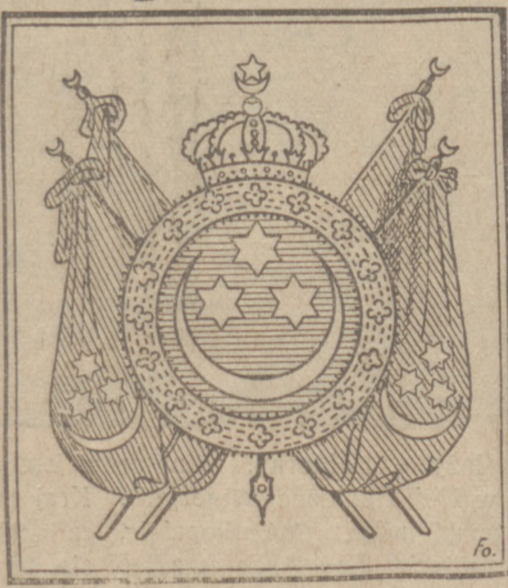
dziesięcioletni następca tronu.



Egipskie godło państwowe.



Dr. Hassan Nashat pasza egipski poseł w Berlinie.



Egipskie godło państwowe w środku ryciny



Eberhard v. Stohrer niem. poseł w Kairze.

Królowa Nefretete.



Królowa egipska Nefretete, której podobiznę podajemy, żyła około 1380 roku przed narodzeniem Chrystusa Pana. Bogata rzeźba głowy i popiersia tejże władczyni została odnaleziona w wykopaliskach egipskich i 1913 roku przewieziona do Berlina.

Rzeźba pochodzi z wykopalisk w Tel El Amarnie, przy których pracowała również niemiecka ekspedycja orjentalna. Jak wiadomo, w Egipcie obowiązuje zakaz wywożenia wykopalisk zagranicę. Już przed dwoma laty rząd egipski żądał od Niemiec wydania tej rzeźby.

Król Fuad I., bawiąc w Berlinie, czyni u rządu niemieckiego starania, by to arcydzieło starożytnej sztuki egipskiej uratować dla Egiptu i przewieźć ze sobą do kraju.

Nazwy Egiptu.

Egipt po łacinie Aegyptus; — po francusku Egypte; — po angielsku Egypt; — po włosku Egitto; — po arabsku Masr — leży w północnej Afryce po obu stronach Nilu.

Nazwa Egipt jest greckiego pochodzenia; tubylcza ludność nazywała kraj swój Kemet. Górny Egipt nazywają krajowcy „Kemè": dolny Egipt „Chemi", to znaczy kraj „Czarnej ziemi". Hebrajczycy nazywali Egipt „Masor" lub „Misraim" podług najstarszego syna Chama Missraima. W staroperskiej gwarze nazywa się Egipt Mudraja. Grecy od czasów Homera nazywali Egipt „Aigyptos", a później **„Neilos"**, to jest kraj nad Nilem.

Szczegóły zatwierdzenia układu laterańskiego.

Pisaliśmy już, że we czwartek 7-go czerwca nastąpiła w Rzymie uroczysta ratyfikacja układu laterańskiego i konkordatu pomiędzy rządem włoskim a Stolicą Apostolską. Rząd włoski reprezentował Mussolini, Stolicę Apostolską zastępwoła kardynał sekretarz Stanu Gasparri.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych msgr. Pizzardo wręczył kard. Gasparrie'mu własnoręczne pismo Ojca św., z prośbą o odczytanie go zebranym. Pismo to brzmi jak następuje:

„Proszę Waszą Ekscelencję o przekazanie naszemu biuru telegraficznemu następującego tekstu w celu natychmiastowego przesłania go Jego Królewskiej Mości Wiktorowi Emanuelowi III-mu, królowi Italji. Pierwsza depesza, którą wysyłamy z Citta del Vaticano, doniesie Waszej Królewskiej Mości, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu laterańskiego



jest, dzięki Bogu od kilku chwil faktem dokonanym, „quod prosperum felix faustum fortunatumque sit." Ma ona także na celu przesłanie pochodzące z głębi serca ojcowskiego błogosławieństwa apostolskiego dla Waszej Królewskiej Mości, jej dostojnej małżonki, rodziny królewskiej, całej Italji i całego świata. Przesyłamy również błogosławieństwo pełnomocnikowi królewskiemu oraz wszystkim osobom, obecnym podczas tego doniosłego historycznego aktu.

Pius XI. Papież."

Adwokat Paceli odczytał „motu proprio" Ojca św., stwierdzające pełnomocnictwo kardynała Gasparri'ego do wymiany ratyfikacji, następnie odczytał protokół, napisany na pergaminie i brzmiący, jak następuje: „Niżej podpisani należycie upoważnieni, zebrali się dziś, ażeby dokonać wymiany instrumentów ratyfikacyjnych Jego Świątobliwości Ojca św. i Jego Królewskiej Mości króla Italji w sprawie aktów następujących, zawartych pomiędzy Stolicą Apostolską, a Italją w dniu 11 lutego 1929 r.: Traktatu z 4 aneksami, dotyczącemi: 1. terytorjum Citta del Vaticano; 2. gmachów, posiadających przywileje eksterytorjalności i zwolnionych od podatków i ekspropriacji; 3. konwencji finansowej, oraz konkordatu. Instrumenty ratyfikacyjne uznane zostały za właściwe i odpowiednie, wobec czego wymiany dokonano. W chwili przystąpienia do wymiany ratyfikacji paktu laterańskiego, wysokie układające się strony stwierdziły raz jeszcze wolę lojalnego zachowania nietylko traktatów, w bezwzględnem uznaniu wzajemnem swej suwerenności i ostatecznem eliminowaniu sprawy rzymskiej, ale także konkordatu w jego najwyższych celach ostatecznych, zmierzających do uregulowania spraw religji i Kościoła w Italji. Niżej podpisani zredagowali niniejszy protokół i stwierdzili go swoją pieczęcią. Dan w pałacu apostolskim Watykanu d. 7 czerwca 1929 r."

Następnie przystąpiono do odczytania konwencji finansowej, poczem minister finansów wręczył kard. Gasparri'emu czek na Bank Włoski, opiewający na 750 mil. lir. Po położeniu podpisów przez Mussoliniego i Gasparri'ego i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych we wspaniałych oprawach z herbami królestwa Italji i Watykanu, kard. Gasparri odczytał pismo Ojca św., zawierające pierwszą depeszę do króla Italji. Ceremonja zakończyła się o godz. 11-tej. Następnie kard. Gasparri zaprosił Mussoliniego do siebie i odbył z nim poufną rozmowę, która trwała około 15 minut. O godz. 11 m. 20 Mussolini, Gaspari i ich świty, udali się do pierwszej sali, gdzie kard. Gasparri pożegnał Mussoliniego, który u wejścia na podwórzu San Damaso, przyjął hołd wybitnych osobistości Watykanu. O godz. 11 m. 30 Mussolini wyszedł z Watykanu. Oczekiwały go olbrzymie tłumy publiczności. W chwili, gdy wystrzał armatni obwieścił południe, wielkie podwójne bronzowe, nawpół przymknięte od r. 1870, otwarto szeroko. Jednocześnie komendant straży Watykanu ustawił nowe posterunki przy prowizorycznych wejściach na teren Citta del Vaticano oraz na schodach Bazyliki Św. Piotra i wzdłuż ulicy Porta Angelica.

Nowy rząd angielski.



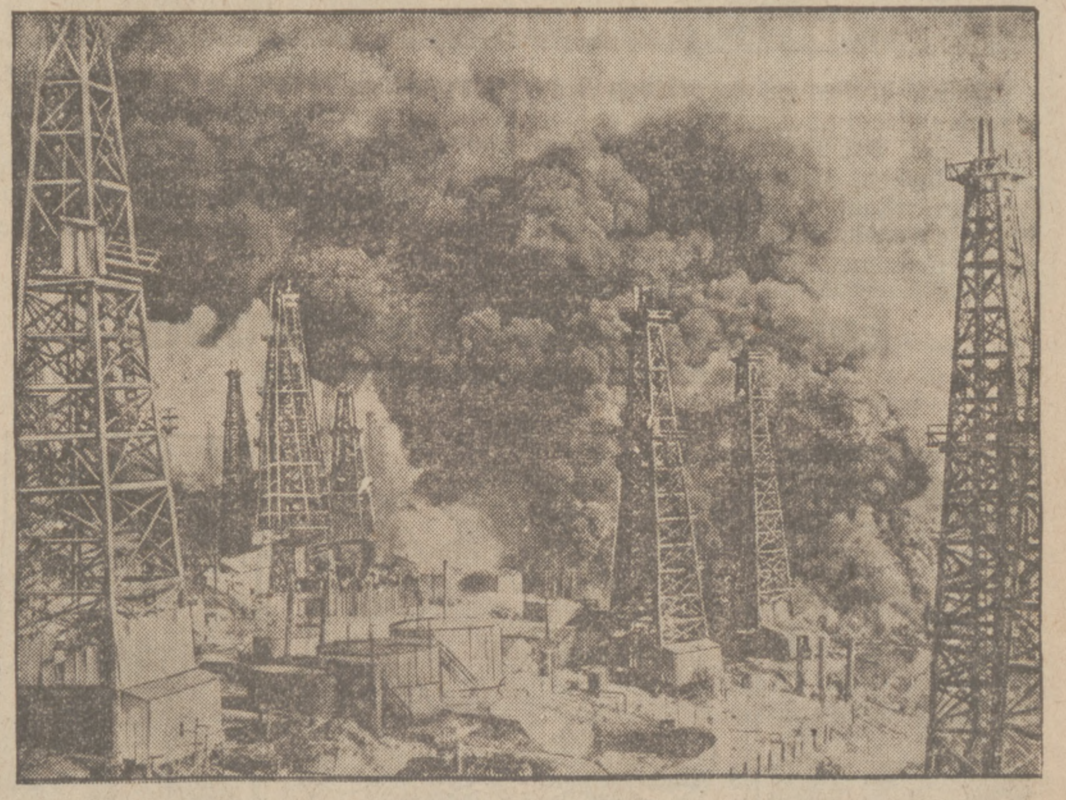
Rycina powyższa jest pierwszem zdjęciem fotograficznem nowego gabinetu angielskiego w ogrodzie pałacu przy Downingstreet.

Stoją z lewej ku prawiej stronie: George Lansbury (I. sekretarz stanu w ministerstwie pracy), A. V. A. Alexander (I. lord admiralicji), Trevelyan (minister oświaty), Mis Margarete Bondfield (min. pracy), Lord Thomson (min. lotnictwa), Tom Shaw (min. wojny), A. Greenwood (min. zdrowotności), Noel Buxton (min. rolnictwa), W. Graham (min. handlu), W. Adamson (minister dla Szkocji). Siedzą od lewej ku prawej stronie: I. R. Clynes (min. spraw wewnętrznych), Lord Parmoor (lord prezydent tajnej rady), J. H. Thomas (lord pieczętarz), Philipp Snowden (min. skarbu), Ramsay Mac Donald (premjer), Arthur Henderson (min. spr. zagraniczn.), Sidney Webb (min. dla dominjów), Lord Sankey (lord kanclerz) i Wedgewood Benn (min. dla Indyj).



Na tejże rycinie widzimy obecnego premjera **Ramsay - Macdonalda**, jego córkę i syna; wszyscy troje wyszli jako posłowie z listy partji robotniczej.

Olbrzymi pożar nafty pod Los Angeles



Los Angeles leży w Kalifornji. (Kalifornja jest drugim z rzędu największym stanem w Unji Północnej Ameryki). Kraj ten słynie z bogactwa ziemi i licznych kopalń nafty. Otóż kopalnie, rafinerje i składnice nafty pod miastem kalifornijskim Los Angeles zajęły się, tworząc jedno nieprzejrzane morze płomieni. Straty idą w dziesiątki milionów dolarów.

Pieniądze nie są wszystkiem.

Coraz częściej można słyszeć utyskiwania, że dzisiejsze dziewczęta troszczą się o to, by przez wyjście zamąż zapewnić sobie materjalny dobrobyt. Jeśli dziewczyna zawiera małżeństwo z miłości, uważa to za coś staromodnego, gdyż w stadle nowoczesnem, miłość ma odgrywać podrzędną rolę. Takiej niepochlebnej opinji o dzisiejszej kobiecie przeczy fakt, jaki zaszedł niedawno w Londynie. Pewien Amerykanin ogłosił mianowicie, że poślubi każdą Angielkę kobietę, która zechce wyjść zań zamąż do Ameryki. W ofercie tej ofiarował kandydat do małżeństwa, oprócz swojego serca, także luksusowe urządzone mieszkanie i roczną rentę w wysokości 90 tysięcy szylingów. W interesie małżeńskim pośredniczył pewien pastor londyński, który o propozycji bogatego Amerykanina powiadomił panny i wdowy swojej parafji. Mimo to, że prawie wszystkie powiadomione kobiety żyją w ciężkich warunkach materjalnych, żadna nie zgodziła się na poślubienie nieznajomego człowieka, wyłącznie dla jego pieniędzy. Gotowy do usług pastor musiał bogaczowi amerykańskiemu oświadczyć, że pieniądze nie są wszystkiem dla jego parafjanek.

Humor.

W banku.

— Pan dyrektor jest chyba przesądny, że obu kasjerów ma garbatych Garbus — podobno przynosi szczęście.

— Ależ, to wcale nie o to chodzi. Zależy mi jedynie na tem, aby moi kasjery mieli wybitne znaki szczególne.